

Rząd NRD zatwierdził układ o stosunkach między ZSRR a NRD

BERLIN (PAP)

Biuro Prasowe przy premierze NRD podało do wiadomości, że 22 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, poświęcone omówieniu wyników rokowań moskiewskich między delegacjami rządowymi NRD i ZSRR. Obradom przewodniczył premier — Otto Grotewohl.

Sprawozdanie z wyników rokowań w Moskwie złożył wicepremier — O. Nuschke.

Wyniki rokowań moskiewskich — powiedział O. Nuschke — są skutkiem konsekwentnej, pokojowej polityki prezydenta W. Piecka, Izby Ludowej NRD, rządu i wszystkich sił naszego narodu, zespolonych we Frontie Narodowym Niemiec Demokratycznych. Wyniki rokowań służą sprawie pokoju i umocnienia przyjaźni między narodem niemieckim a narodami Związku Radzieckiego.

Charakteryzując układ, O. Nuschke podkreślił, że daje on Niemiec-kiej Republice Demokratycznej całkowitą swobodę działania i prawdziwą suwerenność, co w zasadzie odróżnia go od układu, zawartego przez Niemiecką Republikę Federalną z mocarstwami zachodnimi.

Na posiedzeniu przemawiali również: premier — Otto Grotewohl, wicepremierzy — W. Ulbricht, W. Stoph, H. Rau, L. Bolz i członkowie delegacji rządowej: sekretarz generalny Partii Liberalno-Demokratycznej — M. Gerlach i sekretarz generalny Demokratycznej Partii Chłopskiej — B. Rose.

Po wszechstronnej dyskusji, Rada Ministrów zatwierdziła układ o stosunkach między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną, zawarty 20 września 1955 r. w Moskwie i przekazała go do ratyfikacji Izbie Ludowej NRD.

Dla pełnego wykonania planu 6-letniego

Zakłady produkcyjne Poznania i Wielkopolski czynem odpowiadają na apel CRZZ

W odpowiedzi na apel Centralnej Rady Związków Zawodowych, z zakładów produkcyjnych Wielkopolski napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań dla zapewnienia realizacji zadań planu 6-letniego i stworzenia jak najpomyślniejszych warunków startu do planu 5-letniego.

Wykonanie do 24 grudnia br. planu produkcji towarowej i w 102% planu produkcji globalnej, przy zmniejszeniu ilości braków o 5,5% oraz 1 600 000 zł oszczędności przyniesie realizacja zobowiązań podjętych przez robotników ZAKŁADÓW METALURGIICZNYCH „POMET”. Będzie to miało duże znaczenie dla innych fabryk, gdyż przedterminowe dostarczenie przez „Pomet” planowych i dodatkowych odlewów umożliwi im wcześniejszy montaż maszyn i urządzeń, tak bardzo potrzebnych w naszym kraju.

Poważne zobowiązania podjęli robotnicy oddziału W-4 ZISPO, którzy dzięki rozwojowi współzawodnictwa i podniesieniu wydajności obniżyli w ostatnich miesiącach znacznie koszty produkcji wytwarzanych obrabiarek. Sam oddział łożysk wykona do 20 grudnia plan 6-letni i dostarczy ponad plan łożyska o wartości 430 tys. zł. Gniazdo kół zębatych wykona do dnia 10 grudnia, wszystkie przewidziane planem detale. Wiele zobowiązań podjęli pracownicy obróbki mechanicznej, montażu, nadzoru technicznego, gniazda wałków, pion inżynierijno-

W województwie lubelskim znów trojaczki

LUBLIN (PAP)

W woj. lubelskim już po raz drugi w roku bież. urodziły się trojaczki — tym razem w Szpitalu Powiatowym w Hrubieszowie. Powiatową matką trzech chłopców jest Jadwiga Maciejewska, żona małorolnego chłopca z gromady Strzyżów.

Małżonkowie Maciejewscy mają więc obecnie sześciu synów, gdyż troje ich poprzednich dzieci — to również chłopcy.

Cena 20 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok XI Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 25/26 IX 1955 r. Nr 229 (3627)

Naród polski i czechosłowacki łączą nierozzerwalne więzy przyjaźni Inauguracja Tygodnia Przyjaźni Czechosłowacko - Polskiej w Pradze

PRAGA (PAP)

Uroczysta akademie w Teatrze im. Smetany w Pradze zainaugurowała 22 września Tydzień Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej. Na akademie zorganizowaną przez KC Frontu Narodowego Czechów i Słowaków oraz Czechosłowacki Komitet Obronców Pokoju, przybyła delegacja polska, przedstawiciele wszystkich partii i organizacji wchodzących w skład Frontu Narodowego, reprezentanci świata nauki, kultury i sztuki.

Referat o tradycjach przyjaźni czechosłowacko-polskiej wygłosił minister szkolnictwa F. Kahuda. Mówca podkreślił, że wyzwolenie obu krajów spod jarzma faszystowskiego przez Armię Radziecką i budowa socjalizmu stworzyły warunki do wzbogacenia tradycji przyjaźni i całkowitego zwycięstwa jej ideałów. W ciągu ostatnich kilku lat przełożono na język czeski i słowacki ponad 200 utworów autorów polskich. Wymiana handlowa między Czechosłowacją a Polską wzrosła w ostatnim 10-leciu ośmiokrotnie.

Minister F. Kahuda podkreślił w końcowej części swego przemówienia, że sojusz obu krajów przyczynił się do podniesienia ich autorytetu na arenie międzynarodowej i służy wszechstronnemu rozwojowi narodów obu bratnich państw.

W imieniu narodu polskiego powitał masy pracujące Czechosłowacji szef delegacji polskiej, sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego PRL Józef Kalinowski. Stwierdził on m. in., że między narodami Polski i Czechosłowacji od wieków istniały kontakty, jednakże dopiero ostateczne obalenie burżuazji i zwycięstwo demokracji ludowej w Polsce i Czechosłowacji oraz wspólna walka o socjalizm stały

**Przemówienie
Ministra
W. M. Mołotowa**
wygłoszone w dniu 23 bm.
na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ — podajemy
na stronie 3

Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego przybył do Pekinu

PEKIN (PAP)

W czwartek, 22 bm. przybył do Pekinu na dwumiesięczne występy gościnne w Chińskiej Republice Ludowej Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego.

Zespołowi polskiemu zgromadziło się przeszło 1.300 osób: przedstawiciele chińskich kół artystycznych i kulturalnych, Chińskiej Armii Ludowej i młodzieży. Między innymi artystów polskich witali członkowie Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Armii Ludowej-Wyzwoleńczej, którzy przebywali w Polsce na występach gościnnych.

Wśród osobistości, przybyłych na dworzec, obecni byli m. in.: Hsiao Hua, zastępca szefa głównego zarządu politycznego Chińskiej Armii Ludowej, Hsiao Jen, wiceminister kultury — Ho Wei, wiceminister spraw zagranicznych.

Obecny był również ambasador w Chinach — Stanisław Kuryluk.

250-osobowa grupa młodzieży wzięcia gościom polskim wianki kwiatów.

Wieczór poezji i przyjaźni

POZNAŃ (PAP)

W klubie Związku Zawodowego Pracowników Kultury w Poznaniu odbył się wieczór artystyczny, poświęcony życiu, twórczości i przyjaźni dwóch wielkich poetów — Mickiewicza i Puszkina.

Wiersze Mickiewicza i Puszkina recytowali: Szczepan Gąsowski, Hanna Stankówna i Henryk Drygałski.

W wieczorze wzięli również udział: Józef Katin — solista Opery poznańskiej oraz Włodzimierz Walcerz i Janina Lisiecka — słuchacze PWSM w Poznaniu.

się gwarancją prawdziwej przyjaźni i sojuszu narodów sąsiadujących z sobą krajów.

Wielką popularnością cieszą się w Polsce literatura, nauka i sztuka Czechosłowacji. Łączny nakład utworów literackich przełożonych z języka czeskiego i słowackiego przekroczył 3 miliony egzemplarzy. Od 1945 roku do pierwszej połowy roku bieżącego polscy miłośnicy muzyki wysłuchali wielokrotnie 113 różnych utworów 32 kompozytorów czechosłowackich.

Akademii zakończyła się wielkim koncertem z udziałem artystów czechosłowackich i polskich.

Z frontu walki o plan

Przyspieszyć dostawę żywności

W ostatnich dniach odczuwamy na rynku braki w zaopatrzeniu w mięso, przy czym rolnicy nie spieszą się z dostawą żywności. Plan sierpniowy skupu zwierząt rzeźnych został zrealizowany zaledwie w 65 procentach. Nielepiej przedstawia się sytuacja we wrześniu. Takie powiaty jak Kalisz, Poznań, Międzybóże, Koło, Turowie, Konin, Września, Ostrów — wykonały do dnia 21 bm. zaledwie od 13 do 20 proc. planu miesięcznego. Nawet powiat Ostrzeszów, który pod tym względem przoduje, ma plan wrześniowy wykonany dopiero w 51 proc. Niedostarczany jest również w większości powiatów żywiec z kontraktacji.

Plany — jak widzimy — nie są wykonywane, a równocześnie we wsiach pojawiają się spekulanci. Przed kilku dniami zatrzymano w Kaliszu Gustawa Waltera, który skupował krowy i świnię od rolników i sprzedawał mięso po wygórowanych cenach. Przez długi czas nikt się nie interesował (nawet Wydział Handlu Przemysłu MRN), skąd Walter posiada takie duże ilości mięsa.

LEPIEJ PRZEBIEGAJĄ DOSTAWY ZIEMNIAKÓW

Na wsi wielkopolskiej trwa już w całej pełni wykopki. Równocześnie rozpoczyna się okres zaopatrzenia ludności miast w ziemniaki jadalne na zimę. Aby nie było tu zahamowań, wieś powinna jak najwcześniej dostarczyć na punkty skupu przewidziane planem ilości ziemniaków w ramach dostaw obowiązkowych.

Do dnia 22 bm. ponad 2 tysiące rolników indywidualnych wykonało już swą roczną plany sprzedaży ziemniaków. M. in. Stanisław Bąk z Mikołajewa (pow. Czarńków) przysłał do GS-u 1650 kg ziemniaków czyli 100 proc. planu. Również 20 spółdzielni produkcyjnych wykonało swoje roczne plany m. in. Polska Wieś, Chrzewo i Lubowiczki w powiecie gnieźnieńskim oraz Kościółki, Strzałkowo II i Skąpe w powiecie wrzesińskim. Nie rozpoczęli jeszcze dostaw ziemniaków rolnicy z powiatów: Nowy Tomyśl, Międzybóże, Środa i Trzcianka.

BY NIE POZOSTAĆ NA SZARYM KOŃCU

Niestety, gorzej przedstawia się sytuacja w dziedzinie obo-

Po latach tułaczki wracają do kraju

WARSZAWA (PAP)

Ostatnio, po wieloletnim pobycie na obczyźnie powrócili do kraju dalsi repatrianci.

23 bm. samolotem z Paryża powrócili: Henryk i Damianna Szewcykowie wraz z czworgiem dzieci oraz Maria Stadnik i Franciszek Miękina. Na lotnisku Okęcie w Warszawie przyjął repatriantów przedstawiciel Rady Narodowej m. st. Warszawy. Na twardych przybyłych widać wzruszenie.

Franciszek Miękina, 54-letni mężczyzna ma żyć w oczach, gdy wspomina jak przed paru godzinami usłyszał w samolocie słowa: „Jesteśmy w kraju”. 32 lata spędził on we Francji, dokąd wygnała go nędza lat międzywojennych. Pracował na roli (później w hucie żelaza w Rombas, a następnie w Hanneville. Jak mu tam było? Odpowiedź Miękiny jest krótka, ale wiele mówiąca: „Jestem szczęśliwy, że wróciłem do kraju”.

Parlamentarzyści Luksemburga wyjadą do Moskwy

PARYŻ (PAP)

Jak podaje agencja AFP, delegacja parlamentarzystów Luksemburga uda się 3 października br. na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR do Moskwy. Na czele 7-osobowej delegacji stanie przewodniczący Izby Niższej Parlamentu — Emile Reuter.

Henryk Szewczyk opuścił kraj w 1923 roku, a jego żona w 1945. Mieszkali w St. Quentin w departamencie Aisne. Nie powodziło im się źle, ale tęsknili za Ojczyzną. Mimo długotrwałej rozłąki z krajem żyli jego życiem i interesowali się wszystkim, co się działo w Polsce. Trudno było żyć na obczyźnie. Trzeba było myśleć o przyszłości 4 synów i piętego dziecka, które wkrótce — już w Ojczyźnie przyjdzie na świat. Szewcykowie postanowili wrócić, gdyż wiedzą, że w kraju będą mogli pracować dla siebie i swych dzieci.

Stanisław Janiak, który wrócił poprzedniego dnia z Anglii, ma dziś 63 lata. Polskę opuścił w tragiczne dni wrześniowe.

„Nędza i poniewierka — oto co ma wielu Polaków zagranicą — mówi Janiak. Pano- wie z tzw. rządu londyńskiego umieją tylko pięknie mówić, ale nawet pałcem nie ruszą, by pomóc ludziom w biedzie. Wielu z nas Polaków, którzy tak jak ja tułali się bez pracy i pieniędzy, chciało dawno wrócić do kraju. Ale przywódcy emigracji robili wszystko, by do tego nie dopuścić. Oczerniali kraj, aby zastraszyć przed powrotem.

Jestem wzruszony stając dziś po ojczyźnie ziemi.

Goście radzieccy w Poznaniu

Do Poznania przybyła, po kilkudniowym pobycie w woj. bydgoskim, grupa chłopów i pracowników rolnictwa Związku Radzieckiego, którzy brali udział w ogólnokrajowych dożynkach.

Goście zwiedzili Fabrykę Maszyn Złotych w Starolecie. Zakład Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roslin w Przebie-dowie w pow. Oborniki, PGR Kobylniki oraz spółdzielnię produkcyjną Lubosina w pow. Szamotuły.

W ciągu następnych dni zwiedzą oni dalsze gospodarstwa i ośrodki kultury rolnej w Wielkopolsce.

XII WDP

Bedyński zwycięża na etapie do Zielonej Góry

W tempie 40 km/godz. rozegrał kolarze trzeci etap XII kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski. Etap ten, prowadzący z Poznania do Zielonej Góry (121 km) zakończył się zwycięstwem Bedyńskiego — 3:01,40 przed Wiśniewskim (obaj CWKS I), Hadasikiem, Chwiendaczem (obaj CRZZ) i Królaikiem (CWKS I). W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajął zespół CWKS I — 9:05,19 przed CRZZ — 9:05,22 i Gwar-dią I — 9:05,31.

Etap do Zielonej Góry obfitował w wiele nieudanych ucieczek. Już na pierwszym kilometrze z grupy czołowej wysuwa się Wilczewski, do którego dołącza się Wiśniewski, jednak po kilku kilometrach ucieczka zostaje zlikwidowana. Na 25 km próbuje szczęścia zwycięzca II etapu — Wójcik, pociągając za sobą Grabowskiego, Jarzabkę, Cieślaka i Bednarskiego. Płakata ta wypracowuje sobie około 300 m przewagi. W pogoni za nimi ruszają — leader wyścigu — Królaik oraz Prezyński, lecz niebawem wszystkich uciekinierów dochodzi duża, ponad 30-osobowa grupa kolarzy.

W Wołstyńce lotny finisz wygrywa Królaik przed Komuniewskim i Gęską. W międzyczasie z czołówki, na skutek defektów detek, odpada kilku kolarzy, m. in.: Zdunek, Żelazny oraz Trochanowski, któremu po wytrwałym pościgu udaje się znowu dojść do grupy. Ucieczki próbują z kolei: Wilczewski i Wójcik, a następnie 40 km przed metą — rewelacja tegorocznego wyścigu — Głowaty, który z przewagą około 300 m prowadzi przez 15 km. Kiedy do mety pozostało już tylko 18 km, ucieka znowu Kłabiński, jednak liczna 40-osobowa grupa czołowa doszła wkrótce i jego.

Na dwa kilometry przed metą próbuje szczęścia Bedyński, zdobywając szybko około 100 m przewagi. Tempo pościgu jest jednak bardzo wysokie. Bedyński coraz bardziej traci dystans, jednak na stadion w Zielonej Górze wjeżdża jako pierwszy i wspina się na zwycięzkiego kończy etap.

W kilka sekund za Bedyńskim mija metę około 40 kolarzy z Wiśniewskim, Hadasikiem, Chwiendaczem i jadącym w żółtej koszulce lidera — Królaikiem na czele.

Tragiczny wypadek w Warszawie

Dnia 22 bm. około godziny 16 na skrzyżowaniu Al. Jerozolimskich i Nowego Świata miał miejsce tragiczny wypadek. Podczas jazdy zapalił się motor w samochodzie ciężarowym, należącym do Wojskowego Przedsiębiorstwa Transportu Budowlanego. Na skutek wybuchu benzyny, zapaliła się odzież kierowcy — 26-letniego Mieczysława Gasta — zam. w Faleńcu przy ul. Zagłębskiej 13. Nie tracąc przytomności, wyskoczył on w płonącym ubraniu z samochodu. Mimo pomocy przechodniów, Mieczysław Gasta doznał bardzo ciężkiego poparzenia całego ciała. Ofiarę wypadku przewieziono natychmiast do Instytutu Hematologii. Stan Gasta jest bardzo ciężki.

Członkowie ONZ omawiają środki zapewnienia pokoju w Europie

Wystąpienie sekretarza stanu USA J. F. Dullesa

NOWY JORK (PAP)

Od 22 bm. toczy się w Zgromadzeniu Ogólnym NZ debata generalna. W czwartek zabierali głos przedstawiciele Brazylii, USA, Costa Riki, Egiptu i Republiki Dominikańskiej oraz delegaci Ekwadoru i Nowej Zelandii.

Przedstawiciel Brazylii do Freitas Valle mówił o polepszeniu się atmosfery międzynarodowej, ale wyraził przekonanie, że świat nie odzyska równowagi, dopóki nie zapewni się bezpieczeństwa Europie. Mówca wskazał na związek między tym zagadnieniem a sprawą zjednoczenia Niemiec, które w połączeniu z rozległym światowym programem rozbrojenia, obejmującym wielkie mocarstwa, „mogłoby osłabić objawy agresywnego ducha utrzymujące się jeszcze w Niemczech”. Sprawę przyjęcia nowych członków delegat Brazylii uważa za najważniejszy problem stojący w chwili obecnej przed ONZ.

Z kolei zabrał głos szef delegacji Stanów Zjednoczonych, sekretarz stanu Dulles. Obecna sesja — powiedział on — obraduje w dziesiątą rocznicę utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Istnieją pomyślnie oznaki tego, iż następnie dziesięciolecie upłynąć może w większej harmonii niż pierwsze. Oczywiście jest w naszej mocy, aby do tego doprowadzić.

Mówiąc o problemie przyjęcia nowych członków do ONZ Dulles wyraził nadzieję, że w czasie X Sesji Rada Bezpieczeństwa i Zgromadzenie Ogólne podejmą niezbędne kroki w celu przyjęcia do ONZ wszystkich „godnych przyjęcia” krajów. Szef delegacji amerykańskiej wypowiedział się za rozpatrzeniem przez obecną Sesję Zgromadzenia Ogólnego sprawy zwolnienia konferencji, która by się zajęła problemem rewizji Karty. Stany Zjednoczone — powiedział on — uważają, że konferencja taka powinna się odbyć. Jednym z poważnych tego powodów jest, jego zdaniem, konieczność rewizji prawa weta w sprawie przyjmowania nowych członków w szczególności, jeżeli — tak jak dotychczas — będą zachodziły fakty nadużywania tego prawa.

Ponadto wielkie wydarzenia w dziedzinie energii atomowej i rozbrojenia mogą doprowadzić do tego, że pożądanym będzie przyznanie ONZ większych uprawnień.

Stany Zjednoczone sądzą, że obecna Sesja powinna w zasadzie zaaprobować projekt zwolnienia konferencji w sprawie rewizji Karty i stworzyć komisję przygotowawczą, która opracowałaby i przedstawiła zalecenia co do terminu, miejsca, organizacji i procedury ogólnej konferencji w sprawie rewizji Karty.

Nawiązując do wydarzeń, które zaszły w okresie od zakończenia IX Sesji, Dulles oświadczył, że wydarzenia te w poważnym stopniu przyczyniły się do osiągnięcia celów Karty, dotyczących pokoju światowego i bezpie-

Tymczasowy prezydent Argentyny rozpoczyna działalność — aresztowaniami

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi korespondent agencji Associated Press z Buenos-Aires, tymczasowy prezydent Argentyny — gen. Lonardi wydał 22 bm. dekret o rozwiązaniu obu izb Kongresu Argentynskiego.

Według doniesień prasowych, nowe władze w Buenos-Aires zarządziły aresztowanie 34 senatorów i 154 członków Izby Niższej Kongresu — zwolenników Perona.

Opublikowany został również drugi dekret prezydenta, przywracający dwóm prowincjom — Prezydent Peron i Ewa Peron — ich dawne nazwy: Chaco i Pampa.

czeństwa, zgodnie z zasadami sprawiedliwości i prawa międzynarodowego.

Do tych wydarzeń Dulles zalicza również takie fakty, jak przystąpienie Niemiec zachodnich do NATO i do układu brukselskiego.

Przypominając o zawarciu traktatu państwowego z Austrią Dulles stwierdził: „Wkrótce po tych wydarzeniach nastąpiły nowe wysiłki ze strony Francji, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych w kierunku zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny i rozwiązania nie uregulowanych jeszcze problemów w drodze rokowań.

W maju br. trzy mocarstwa zachodnie zaproponowały, aby wysiłki te podzielić na „dwa stadia”. „Pierwszym stadium” miała być konferencja samych szefów rządów, która stanowiłaby pierwszy krok do „drugiego stadium”. W tym drugim stadium zbadano by szczegółowo meritum sprawy.

Pierwszym stadium tego programu była konferencja genewska w lipcu bieżącego roku. Szefowie rządów wyrażnie zamierzali wówczas wspólnie pragnienie osiągnięcia pokoju i lepszych stosunków. Doszli oni w szczególności do porozumienia, że należy podjąć dalsze wysiłki w trzech dziedzinach, a mianowicie:

1. bezpieczeństwo Europy i Niemcy
2. rozbrojenie,
3. rozwój kontaktów między Wschodem a Zachodem.

Obecnie wkraczamy w „drugie stadium”, w którym podkomisja rozbrojeniowa ONZ rozważa projekty przedstawione w Genewie w sprawie rozbrojenia.

W przyszłym miesiącu ministrowie spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych spotkają się w Genewie. Mocarstwa zachodnie będą współpracowały — w wypadkach gdy będzie to konieczne — z Niemiecką Republiką Federalną i z innymi swymi partnerami z Paktu Atlantycznego. Na zbliżającej się konferencji w Genewie główna uwaga — jak uzgodniono — zwrócona będzie na ściśle związane między sobą problemy zjednoczenia Niemiec i bezpieczeństwa europejskiego. Tak powinno być.

Naród niemiecki już przeszło 10 lat jest przymusowo podzielony. Uwiecznienie tego podziału jest zbrodnią wobec natury.

Istnieje wiele krajów, które uważają, że ich własne przyszłe bezpieczeństwo i pokój na całym świecie bezwzględnie wymagają, aby Niemcy zostały zjednoczone i aby uzyskały możliwość, jeśli tego zapagną, uczestniczenia w zachodnio-europejskich przedsięwzięciach dotyczących ograniczenia, kontroli i zjednoczenia sił zbrojnych, przy czym aby te siły zbrojne nigdy nie mogły służyć celom agresywnym. Istnieją i inne kraje, które oświadczyły, że ich zdaniem zjednoczone Niemcy w ramach NATO zagrażać będą nawet w tych warunkach.

Aby zmniejszyć te rozbieżności, mocarstwa zachodnie gotowe są zaproponować powszechny plan bezpieczeństwa europejskiego, który udzieli Związkowi Radzieckiemu znacznych dodatkowych gwarancji. Fakt, że stanowisko to zbiega się ze stanowiskiem Niemieckiej Republiki Federalnej, otwiera możliwości bez precedensu. Jednakże nastroje Niemców mogą nie zawsze być takie jak obecnie.

J. Dulles ponownie poruszył sprawę krajów Europy wschodniej i „komunizmu międzynarodowego” twierdząc, że „problemy” te stanowią przyczynę napięcia

międzynarodowego i przeskadzają „serdecznym stosunkom między rządami”.

Następnie J. Dulles omówił sytuację w Ameryce Północnej i Południowej oraz na Bliskim Wschodzie i w Azji południowo-wschodniej. Wyraził on pogląd, że SEATO (blok militarny krajów Azji południowo-wschodniej) ma charakter „obronny”.

Na Dalekim Wschodzie — powiedział J. Dulles — sytuacja jest nieco mniej niebezpieczna niż była dotychczas.

Na konferencji w Bandungu pan Czhou En-lai zaproponował Stanom Zjednoczonym bezpośrednie rokowania — powiedział J. Dulles. Stwierdził wówczas, że możemy przyjąć tę propozycję, jeśli rozmowy będą dotyczyły wyłącznie spraw interesujących nasze kraje i nie będą naruszały praw innych państw. Zastrzeżenie to dotyczyło w szczególności Republiki Chińskiej, w stosunku do której jesteśmy lojalni jako wobec starego przyjaciela i sojusznika.

Mniej więcej przed 15 miesiącami Stany Zjednoczone rozpoczęły w Genewie rozmowy z Chińską Republiką Ludową w sprawie powrotu nasyżych obywateli do USA. Po oświadczeniu pana Czhou En-lai w Bandungu rozmowy te zostały wznowione w Genewie w sierpniu br. Dotyczy one przede wszystkim powrotu obywateli amerykańskich, a poza tym innych zagadnień interesujących bezpośrednio oba nasze kraje.

Przechodząc do zagadnienia wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych Dulles oświadczył między innymi:

„Międzynarodowa konferencja w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej, która odbyła się w sierpniu br. w Genewie, zakończyła się wielkim sukcesem. Dlatego też Stany Zjednoczone zamierzają zaproponować, aby za trzy lata lub nawet wcześniej zwołano nową konferencję tego rodzaju.”

Następnie J. Dulles zakomunikował, że Stany Zjednoczone zamierzają wysunąć propozycję stworzenia międzynarodowej organizacji technicznej, która by się zajęła badaniem szkodliwego wpływu radioaktywności na zdrowie człowieka.

Przechodząc do problemu redukcji zbrojeń, J. Dulles przypomniał złożoną przez prezydenta Eisenhowera na konferencji genewskiej propozycję, aby Związek Radziecki i Stany Zjednoczone wymienili między sobą wiadomości o stanie swych sił zbrojnych i umożliwiły sobie nawzajem przeprowadzenie zdjęć z powietrza nad całym obszarem swych krajów.

Propozycja ta — powiedział sekretarz stanu USA — jest prosta i jasna. Agresja na wielką skalę jest nieprawdopodobna, jeśli agresor nie będzie mógł wykorzystać momentu za skroścenia, jeśli nie będzie miał nadziei, że może zadać cios zniwastujący, a każde przygotowanie do agresji na wielką skalę nie da się łatwo ukryć przed wiadomym lotniczym. Oczywiście, inspekcja lotnicza nie może być uważana za jedyny, wszechogarniający system inspekcji. Jednakże może ona otworzyć drogę do dalszych kroków w kierunku inspekcji i rozbrojenia, którego pragną wszystkie kraje — w tym również, podkreślił to z naciskiem, Stany Zjednoczone. Jestem przekonany, że gdyby Stany Zjednoczone zezwoliły samolotom radzieckim na dokonywanie lotów nad swym terytorium i gdyby Związek Radziecki uczynił to samo — wszyscy by się przekonali, iż oba te kraje uczyniłyby bardzo wiele, aby dowiedzieć, że nie mają wobec siebie zamiarów agresywnych.

W ubiegłym miesiącu — powiedział w konkluzji Dulles — minęło 10-lecie od chwili, gdy ustały boje drugiej wojny światowej. W ciągu tego dziesięciolecia żyliśmy bez wojny światowej. Już to powinno nas bardzo cieszyć. Jednakże rzeczywistego pokoju nie osiągnęliśmy. Toczyły się ograniczo-

ne wojny; ujarzmiano wolne narody; rosły zbrojenia, a w stosunku do tych, których uważano za potencjalnych nieprzyjaciół, stosowano okrutne represje.

Ten okres można obecnie za mknąć. Jestem przekonany, że szefowie wszystkich czterech rządów, którzy byli w Genewie, pragnęli takiego wyniku i że każdy wniósł w to swój wkład.

Pewni ludzie wdają się w rozważania, które państwo wygrało, a które straciło w następstwie takiego rozwoju sytuacji.

Chciałbym powiedzieć, że gdyby „duch Genewy” zapanał na stałe, wygrałby na tym cały świat. Owa konferencja „na najwyższym szczeblu” powinna zapoczątkować nową erę pokojowych przemian, jeżeli ma być istotnie wydarzeniem historycznym, a nie epizodycznym.

Po Dullesie zabrał głos przedstawiciel Costa Riki — Nunez. Zaznaczył on, że od czasu IX Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ umacnia się duch wzajemnego zaufania i współpracy między krajami. Nunez wyraził życzenie, by nowa sytuacja pociągnęła za sobą zwiększenie pomocy krajom słabo rozwiniętym ekonomicznie.

Kolejnym mówcą, przedstawicielem Egiptu — Fawzi stwierdził, że po raz pierwszy od kilku ostatnich lat Zgromadzenie Ogólne zbiera się w atmosferze nacechowanej konkretną nadzieją, że można będzie zapewnić pokój na całym świecie.

Fawzi zwrócił uwagę Zgromadzenia na fakt, że kolonializm stanowi jedną z przyczyn napięcia międzynarodowego. Umierający kolonializm — powiedział przedstawiciel Egiptu — nie chce pogodzić się z tym, że minęły jego czasy i że będzie musiał albo pójść precz, albo też zostanie wyrzucony za burtę.

Delegat egipski wypowiedział się przeciwko rewizji Karty NZ, oświadczając, że ściśle przestrzeganie zasad Karty świadczyłoby o bardziej poważnym i odpowiedzialnym stosunku wobec problemów międzynarodowych, aniżeli żądania rewizjonistów Karty.

Na zakończenie przedstawiciel Egiptu wzywał do zakazu broni atomowej i do wprowadzenia kontroli nad zbrojeniami.

Po przemówieniach, innych wymienionych na wstępie delegatów, debata generalna odroczoneo do piątku. Na posiedzeniu piątkowym wygłosił przemówienie szef delegacji radzieckiej — W. M. Mołotow.

Robotnicy amerykańscy domagają się umocnienia „ducha Genewy”

NOWY JORK (PAP)

W Cleveland odbył się zjazd niezależnego zjednoczonego związku zawodowego pracowników przemysłu elektrotechnicznego i radiowego.

Jak donosi „Daily Worker”, uczestnicy zjazdu jednomyślnie uchwalili rezolucję wzywającą rząd USA, by przystąpił do konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie „w tym samym duchu i z tym samym zrozumieniem, jakie panowały na konferencji szefów rządów czterech mocarstw, by dążyć do osiągnięcia porozumienia w sprawie bezpieczeństwa w Europie, powszechnego rozbrojenia i stosunków między Wschodem a Zachodem.

Rezolucja wzywa również rząd amerykański, by wszczął rokowania na wysokim szczeblu

Nowy motocykl „M-52”

MOSKWA (PAP)

Fabryka Motocykli w mieście Irbit na Uralu wyprodukowała nowy motocykl, marki „M-52” o literze 500 cm³. Zużywa on na 100 km 5—6 litrów benzyny. Motocykl może rozwinać szybkość do 90 km na godzinę.

Okazja dla dżentelmenów

W stosunkach międzynarodowych istnieje pojęcie nazywane po angielsku: „gentleman agreement” — „dżentelmeńskie porozumienie”. Jest to najprostszą formą układu międzynarodowego, nie wymagająca spisania wieloparagrafowych umów, ratyfikacji, wymiany dokumentów ratyfikacyjnych itp. Polega ona po prostu na tym, że państwa zawierające między sobą takie „dżentelmeńskie porozumienie” zakładają, iż rzady tych państw reprezentowane są przez dżentelmenów w najlepszym tego słowa znaczeniu, tj. przez ludzi honorowych, dotrzymujących poróżumienia i danego słowa.

Na podstawie takiego właśnie „dżentelmeńskiego porozumienia” ustalono w roku 1946, że sześć

miejsce niestałych spośród jedenastu w Radzie Bezpieczeństwa ONZ co dwa lata będą kolejno zajmowały państwa reprezentujące różne obszary geograficzne. W ten sposób np. Ameryka Łacińska wystawia kandydaturę uzgodnioną między republikami południowo-amerykańskimi; państwa arabskie Środkowego Wschodu mają prawo wystawienia swojego kandydata, a dominia brytyjskie również reprezentowane są w Radzie Bezpieczeństwa na podstawie tego porozumienia.

Od czasu jednak gdy polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych weszła na drogę „siły”, na drogę „zimnej wojny” przeciwko krajom obozu pokoju — przedstawiciele USA w Organizacji Narodów Zjednoczonych pogwałcili dżentelmeńskie zobowiązania swego rządu. Tak np. przed dwoma laty prezydent Truman, który przed wyjazdem na miejsce przewidziane dla państw arabskich Środkowego Wschodu, chociaż geograficznie należy do innego rejonu — Bliskiego Wschodu. Obecnie zaś, gdy w związku z zakończeniem kadencji na miejsce przewidziane „dżentelmeńską umową” dla państw Europy Wschodniej kandyduje Polska — Stany Zjednoczone wysuwają... Filipiny! — kraj oddległy o wiele tysięcy kilometrów nie tylko od Europy Wschodniej, ale w ogóle od Europy.

Polskie miejsce w Radzie Bezpieczeństwa należy się bezwarunkowo na podstawie owego „dżentelmeńskiego porozumienia”. Należy się ono również dlatego, że Polska, będąc od zarania istnienia ONZ członkiem tej organizacji, zawsze najskrupulatniej przestrzegała i przestrzega litery i ducha Karty Narodów Zjednoczonych, czego nie można powiedzieć o niektórych innych członkach NZ. Tak np. protęgowana przez USA Turcja, będąc członkiem Rady Bezpieczeństwa powołanej do strzeżenia pokoju między narodami, niedawno zagroziła wojną swemu sojusznikowi z paktu atlantyckiego — Grecji, z powodu brytyjsko-greckiego sporu o Cypr. Ta sama Turcja gromadziła również wojska na granicy turecko-syryjskiej, chcąc zmusić rząd syryjski do przystąpienia do wojennego paktu turecko-pakistańskiego.

Tymczasem my prowadziliśmy i prowadzimy politykę pokojową i nigdy jeszcze Polska Ludowa nie groziła wojną żadnemu innemu państwu, a sama myśli o tego rodzaju polityce wydaje się każdemu Polakowi dzika. Naród polski jest głęboko przywiązany do pokoju i działalności naszej na terenie międzynarodowym jest skierowana wyłącznie na wzmocnienie pokoju i współpracy międzynarodowej.

Udział Polski w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych cechowało zawsze głębokie umiowanie, szacunek dla Karty Narodów Zjednoczonych i dążenie do osiągnięcia porozumień w spornych sprawach międzynarodowych. Gdy przed osmiu laty Polska opuszczała po upływie kadencji Radę Bezpieczeństwa, przedstawiciele Polski w ONZ, niezapominając min. Modzelewski, zapalał w imieniu narodu polskiego do wszystkich narodów, aby „wzniosły się ponad partykularny egoistyczny grup i przyczynili do umocnienia i rozwijania pięknych idei zawartych w Kartie Narodów Zjednoczonych, celem stworzenia odpowiednich warunków dla budowy trwałego i niepodzielonego pokoju, dla podniesienia dobrobytu opartego na wzajemnym poszanowaniu praw”.

Ten szlachetny apel Polska popierała swą działalnością w ONZ. Liczne wnioski delegacji polskiej w ciągu tych lat zawsze kierowane były troską o zapobieżenie wojnie i o utrwalenie pokoju, troską o sprawiedliwość i równość wszystkich państw w stosunkach międzynarodowych.

Norweski dziennik „Verdens Gang”, powołując się na agencję „United Press”, donosi, że kandydaturę Polski do Rady Bezpieczeństwa mają poprzeć niektóre kraje Ameryki Łacińskiej. Dziennik zapewnia również, że poprze ją Norwegia oraz inne kraje skandynawskie.

Obecna sesja ONZ zbiera się w atmosferze międzynarodowej, określonej mianem „ducha Genewy”. Istnieje wprawdzie wpływowe koła amerykańskie, które chętnie zamordowałyby „ducha Genewy” i zawróciły do metod „zimnej wojny”; przytłaczająca jednak część opinii publicznej na świecie i w samych Stanach Zjednoczonych jest przeciwna „zimnej wojnie”. Sprawa wyboru Polski do Rady Bezpieczeństwa, jest więc doskonałą okazją dla stwierdzenia, który z tych dwóch ścieżek idących się kierunków weźmie górę w polityce zagranicznej USA. Wybór Polski do Rady Bezpieczeństwa zrehabilitowałby rząd USA w oczach opinii publicznej świata, która z niepokojem odnosi się do dekapitacji „dżentelmeńskich” i innych porozumień międzynarodowych.

Ludność Cypru protestuje przeciwko decyzji ONZ

LONDYN (PAP)

Decyzja Komisji Ogólnej ONZ, która odrzuciła wniosek Grecji domagający się, by sprawa Cypru stała się na porządku dziennym obrad X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, spotkała się na Cyprze z powszechnym oburzeniem miejscowej ludności. Doszło do wielu zając.

Agencja Reutera podaje, iż w nocy z 21 na 22 bm. w górskiej wiosce Amianos żołnierze brytyjscy zostali obrzuceni kamieniami. 10 spośród nich odniosło rany.

W Paphos nieznanymi sprawcy zawieszili w poprzek głównej ulicy miasta transparent z napisem: „Będziemy walczyć o niepodległość do ostatniej kropli krwi”.

Wojska brytyjskie przeprowadzają na Cyprze kolejną „akcję porządkową” usiłując sterroryzować ludność wyspy i stłumić jej walkę o prawo do samookreślenia.

W kilku wioskach w rejonie Amianos przeprowadzono rewizję. Policja dokonała wielu aresztowań.

Do akcji „porządkowej” wprowadzono także brytyjskie kanonierki, które patrolują poszczególne odcinki brzegów wyspy.

PARYŻ (PAP)

Jak donosi z Salonik korespondent agencji France Presse, odbyła się tam potężna manifestacja młodzieży protestującej przeciwko nieumieszczeniu sprawy Cypru na porządku dziennym obrad ONZ.

Kilkunastotysięczny tłum przemarszerował ulicami miasta wznosząc okrzyki na znak solidarności z dążeniami ludności Cypru. Demonstranci złożyli na ręce władz rezolucję protestacyjną.

z Chińską Republiką Ludową w celu rozwiązania problemów dotyczących Dalekiego Wschodu. Rezolucja domaga się, by Stany Zjednoczone dążyły do międzynarodowego porozumienia w sprawie zaprzestania dalszych doświadczeń z bronią atomową i termojądrową, co stanowiłoby pierwszy krok na drodze do wprowadzenia zakazu broni masowej zagłady.

Rozmowy chińsko-amerykańskie w Genewie

GENEWA (PAP)

W Genewie odbyło się 17 z kolei posiedzenie ambasadorów Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych. Na posiedzeniu tym omawiano techniczną stronę realizacji za wartego ostatnio porozumienia w sprawie repatriacji osób cywilnych.

Ponadto wymieniono poglądy w sprawie drugiego punktu porządku dziennego, przewidującego rozpatrzenie innych nie rozwiązywanych dotąd problemów między obu krajami.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 28 bm.

TRWAŁY POKÓJ W EUROPIE

decydującym warunkiem bezpieczeństwa narodów całego świata

Skrót przemówienia ministra W. M. Mołotowa wygłoszonego na Zgromadzeniu Ogólnym NZ w dniu 23 bm.

NOWY JORK (PAP)

W dniu 23 września na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przewodniczący delegacji radzieckiej, minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

Przyjęte już jest, że Zgromadzenie Ogólne rozpoczyna swe obrady od oceny sytuacji międzynarodowej i od określenia swych kolejnych zadań. W związku z tym delegacja ZSRR uważa za konieczne wypowiedzieć swe poglądy kierując się zasadą, że głównym zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych — zgodnie z podstawowymi celami jej Karty — jest utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Nie ulega wątpliwości, że narody całego świata są zainteresowane przede wszystkim w tym, aby żyć w pokoju i móc poświęcać swe wysiłki pokojowej, twórczej pracy i podnoszeniu swego dobrobytu. Te właśnie dążenia narodów stały się fundamentem Organizacji Narodów Zjednoczonych przed 10 laty. Te właśnie dążenia występują również obecnie jak najwyraźniej w życiu międzynarodowym.

I. Specyficzne cechy obecnej sytuacji

Wydarzenia ostatniego okresu wykazują, że w sytuacji międzynarodowej nastąpiły zmiany sprzyjające złagodzeniu napięcia w stosunkach między państwami.

Wydarzenia te potwierdziły, że zapewnienie bezpieczeństwa tych lub innych państw — podobnie jak bezpieczeństwo międzynarodowe jako całości — trzeba szukać nie na drodze tworzenia ugrupowań wojskowych i kontynuowania „zimnej wojny”, lecz na drodze wspólnych wysiłków wszystkich państw — zarówno wielkich jak i małych — w kierunku utrwalenia powszechnego pokoju. Doniosłe znaczenie tego rodzaju wysiłków jest oczywiste dla wszystkich, dlatego zwłaszcza, że w wyniku drugiej wojny światowej i doniosłych zmian społeczno-politycznych, jakie nastąpiły w związku z tym w Europie i w Azji — powstał cały szereg państw typu socjalistycznego oraz dlatego, że sprawa pokojowego współistnienia państw o różnych ustrójach — społeczno-gospodarczych nabrała obecnie większego jeszcze znaczenia.

W związku z tym należy przede wszystkim podkreślić znaczenie należytych wysiłków ze strony wielkich mocarstw, które rozporządzają potężnymi zasobami materialnymi i wojskowymi oraz ponoszą szczególną odpowiedzialność za losy pokoju.

Najbardziej doniosłym wydarzeniem międzynarodowym ostatniego okresu była genewska konferencja szefów rządów ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Konferencja ta wywarła wielki wpływ na sytuację międzynarodową. Szefowie rządów czterech mocarstw po raz pierwszy od 1945 r. nawiązali osobisty kontakt i dokonali wymiany poglądów na temat szeregu niezmierzonych doniosłych i niecierpiących zwłoki problemów międzynarodowych. Już sam ten fakt ma wielkie znaczenie, jeśli się weźmie pod uwagę charakter stosunków, jakie istniały między tymi państwami w ciągu ostatnich 10 lat.

Znaczenie konferencji genewskiej polega na tym, że czołowi mężowie stanu stwierdzili na niej wyraźnie, iż ich rządy dolażą starań i będą dążyły do tego, aby narody uwolnione zostały od obawy nowej wojny.

Konferencja genewska dlatego właśnie została z takim entuzjazmem przyjęta przez narody, że oznaczała wyraźny zwrot w stosunkach między ZSRR, USA, Anglią i Francją, który wpłynął na całokształt sytuacji międzynarodowej. Zwrotu dokonano w kierunku poszukiwania dróg do pokonania istniejących trudności i osiągnięcia niezbędnego porozumienia na temat nie uregulowanych problemów międzynarodowych w drodze rokowań, w duchu wzajemnego zrozumienia i rozwoju współpracy między państwami.

Na konferencji, jak wiadomo, nie zostały i nie mogły być od razu rozwiązane problemy, co do których odbyła się między szefami rządów wymiana zdań. Rozwiązanie tych problemów wymagać będzie czasu, wymagać będzie wytrwałości i cierpliwości.

Uczestnicy konferencji genewskiej nie mieli na ten te-

mat żadnych złudzeń. Niemniej jednak w Genewie w wyniku wysiłków ze strony wszystkich uczestników konferencji opracowano uzgodnione dyrektywy dla ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji w szeregu ważnych problemów. Ministrów powinni kontynuować pracę rozpoczętą przez szefów rządów, kładąc na podstaw dalszej pracy nad uregulowaniem nie rozwiązanych problemów międzynarodowych wspomniane dyrektywy.

Konferencja genewska nie jest przypadkowym wydarzeniem. Przygotował ją określony bieg wydarzeń w ostatnich czasach. Stała się ona możliwa, ponieważ okrzepły siły pokoju i postępu społecznego.

Odbyta w Genewie konferencja była wyrazem głębokich przemian w świadomości narodów, które przejawiają coraz bardziej zdecydowaną wolę obrony pokoju, niedopuszczenia do tego, aby po raz kolejny ogarnął świat ze wszystkich stron wywołany z tego ciężkimi następstwami dla wielu, wielu milionów ludzi. Któż dziś nie wie, że ruch narodów w obronie pokoju, ruch, który się rozwinął w ostatnich latach, stał się potężnym czynnikiem umocnienia pokoju światowego.

Niezłomna wola narodów, wola pokoju znalazła wyraz w tym, że jeszcze przed wspomnianą wyżej konferencją genewską zaszły ważne wydarzenia, które przyczyniły się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego i udrzwienia atmosfery międzynarodowej. Minister Mołotow wymienił tu takie fakty, jak zawarcie rozejmu w Korei, zaprzestanie wojny w Indochinach, podpisanie austriackiego traktatu państwowego i zwrot w stosunkach między ZSRR a Jugosławią.

O uregulowaniu problemu austriackiego minister Mołotow powiedział między innymi:

„Fakt, że Austria postanowiła wybrać drogę neutralności, jest charakterystyczny dla obecnej sytuacji międzynarodowej. Ruch na rzecz polityki neutralności wzmaga się ostatnio również w szeregu innych państw, których narody coraz bardziej wytrwale i zdecydowanie wypowiadają się za polityką nieuczestniczenia w agresywnych militarnych blokach i koalicjach. Związek Radziecki mając to na względzie, oświadczył już, że gotów jest szanować neutralność takich krajów. Należy oczekiwać, że również inne mocarstwa przejawiają takie samo zrozumienie dla polityki neutralności, odpowiadające celom utrwalenia pokoju”.

Następnie mówca dokonał analizy zmian, jakie po drugiej wojnie światowej zaszły w Azji i Afryce.

Przed wszystkim nikt nie powinien lekceważyć takiego faktu, jak utworzenie wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej — oświadczył minister Mołotow.

„Stworzenie nowych, ludowo-demokratycznych Chin, z których słusznymi prawami i interesami jako wielkiego suwerennego państwa wszyscy powinniśmy się liczyć, jest o ogromnej wagi wydarzeniem historycznym ostatnich czasów. Powstanie i wzmocnienie się Chińskiej Republiki Ludowej, cieszącej się niezłomnym po-

parciem wielkiego narodu chińskiego, jest potężnym czynnikiem pokoju nie tylko w strefie Azji i Dalekiego Wschodu, lecz i na całym świecie. Minister Mołotow podkreślił również, iż doniosłą rolę w dziele utrzymywania pokoju i umocnienia bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie może i powinna odegrać, obok innych krajów, również Japonia.

„Po drugiej wojnie światowej — kontynuuje mówca — uzyskało niepodległość szereg krajów Azji i Afryki. Należą do nich takie kraje, jak Indie, Indonezja, Burma, Pakistan, Ceylon, Nepal, Filipiny, Liban, Syria, Jordania, Libia i inne. Niektóre z tych państw już odgrywają wybitną rolę w walce o pokój. W związku z tym należy specjalnie podkreślić rolę Indii — drugiego spośród największych państw Azji.

Obowiązkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych jest udzielić narodom tych krajów niezbędnego poparcia, ochronić ich słuszne prawa, położyć kres próbom wciągania tych państw do mocarstwowych ugrupowań militarnych mających na oku swe egoistyczne cele, nie dopuścić do tego, by inne państwa ingerowały w ich sprawy wewnętrzne”.

Minister Mołotow zwrócił w dalszym ciągu swego wystąpienia uwagę na rozszerzenie w ostatnim czasie kontaktów między politycznymi, naukowymi i gospodarczymi kołami różnych krajów oraz na dążenia do usunięcia dyskryminacji w dziedzinie handlu między Wschodem a Zachodem. Mówca podkreślił pozytywną rolę, jaką odegrała znana deklaracja Rady Najwyższej ZSRR, uchwalona 9 lutego br. w sprawie nawiązania bezpośrednich kontaktów między parlamentami w drodze wymiany delegacji parlamentarnych.

II. Zaprzestanie wyścigu zbrojeń — podstawowym zadaniem

„W obecnych warunkach — oświadczył między innymi mówca — za podstawowe zadanie należy uznać zaprzestanie wyścigu zbrojeń.

Wydatki wojskowe państw wzrosły do niesłychanych rozmiarów, co spada ciężkim brzemieniem na barki ludności pracującej — robotników, chłopów, urzędników i drobnych posiadaczy. Olbrzymie środki materialne, olbrzymia ilość pracy ludzkiej idzie na przygotowanie nowej wojny zamiast na cele produkcyjne, na wzrost dobrobytu narodu, na niezbędną pomoc dla krajów słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym.

Sytuacja taka nie może trwać. Trzeba, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych wypowiedziała się przeciwko wyścigowi zbrojeń, za redukcją zbrojeń, za zakazem broni atomowej i wodorowej, za usunięciem groźby nowej wojny.

Celom tym odpowiada propozycja rządu radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i usunięcia groźby nowej wojny. Rząd radziecki złożył odpowiedni projekt propozycji w tej sprawie do Komisji Rozbrojeniowej w dniu 10 maja br. Tekst tej propozycji został dziś wręczony wszystkim uczestnikom obecnej sesji.

Nowe propozycje radzieckie wysunięte w Komisji Rozbrojeniowej zawierają konkretny program posunięć mających na celu osłabienie napięcia międzynarodowego, stworzenie atmosfery zaufania między państwami i położenie kresu zimnej wojnie. Propozycje te podkreślają konieczność położenia kresu propagandzie wojennej, — zgodnie z uchwałą powziętą przed kilku laty przez Zgromadzenie Ogólne.

Czas się zatroszczyć o wykonanie tej uchwały. Propozycje radzieckie podkreślają także konieczność osiągnięcia porozumienia w sprawie likwidacji baz wojskowych na obcych terytoriach. Bez takiego porozumienia nie można liczyć na usunięcie nieufności w stosunkach między państwami.

Przechodząc do omówienia problemów zbrojeń atomowych mówca stwierdza m. in.:

„Niebył jeszcze dawno w wielu państwach prace związane z wykorzystywaniem energii atomowej otoczone były tajemnicą. Również w tym znalazła wyraz nieufność, jaka istnieje w stosunkach między państwami. Należy stwierdzić, że obecnie sytuacja zmieniła się w sposób istotny, o czym świadczy przeprowadzona w sierpniu br. w Genewie międzynarodowa konferencja uczonych w sprawie zastosowania energii atomowej w celach pokojowych”.

Nie ulega wątpliwości, że konferencja uczonych w Genewie wniosła wielki wkład do sprawy współpracy międzynarodowej na polu pokojowego zastosowania energii atomowej i była ważnym czynnikiem dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego”.

„W ten sposób — stwierdza W. M. Mołotow — szereg wydarzeń ostatnich czasów, a zwłaszcza konferencja szefów rządów w Genewie, była odzwierciedleniem poważnych zmian zachodzących w sytuacji międzynarodowej. Nie znaczy to, że nie mamy już trudności. Wypadnie nam przezwyciężyć jeszcze niemało uprzedzeń i barier w marszu naprzód. Mówi się na przykład wciąż jeszcze o tak zwanych „satelitach”. Gdy jednak chce się to mówić o narodach Europy wschodniej, to mamy tutaj do czynienia po prostu z przenoszeniem swoich utartych pojęć na takie kraje, do których nie da się do absolutnie zastosować. Kraje te dowiodły w praktyce, że ich stosunki z innymi państwami mogą rozwijać się jak należy tylko na gruncie poszanowania zasad suwerenności narodowej i przyjaźni między narodami”.

Propozycje te mówią także o konieczności usunięcia wszelkiego rodzaju dyskryminacji hamującej rozwój handlu międzynarodowego, o konieczności rozszerzenia stosunków kulturalnych, o ożywieniu wymiany delegacji itp. Propozycje ZSRR zawierają także konkretne dyrektywy dotyczące przyspieszenia rozwiązania problemu niemieckiego oraz uregulowania nie rozwiązanych dotychczas problemów Dalekiego Wschodu.

Najważniejszą część propozycji radzieckich stanowią zasady, które mogłyby się stać podstawą międzynarodowej konwencji w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Nowe propozycje radzieckie w sprawie redukcji zbrojeń oraz zakazu broni atomowej i wodorowej są ważnym krokiem w kierunku dalszego zbliżenia stanowisk Związku Radzieckiego i mocarstw zachodnich w sprawie rozbrojenia. Należy podkreślić, że w wielu ważnych punktach propozycje radzieckie uwzględniają uwagi mocarstw zachodnich, wysunięte w toku obrad Komisji Rozbrojeniowej.

Rząd radziecki przyjął propozycje rządów krajów zachodnich w takiej sprawie, jak ustalenie poziomu sił zbrojnych dla pięciu mocarstw, a mianowicie dla Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Chińskiej Republiki Ludowej od 1 do 1,5 miliona ludzi, dla Francji i Wielkiej Brytanii po 650 tysięcy ludzi. Porozumienie w tej sprawie spowodowałoby natychmiast ogromne zredukowanie wydatków na cele wojskowe. Byłby to niezwykle poważny krok w kierunku zaprzestania wyścigu zbrojeń.

Propozycja ZSRR dotycząca poziomu sił zbrojnych, w pełni uwzględnia stanowisko mocarstw zachodnich we wspomnianej sprawie i daje podstawę, aby sądzić, że mocarstwa te ze swej strony zajmą w sprawie broni atomowej takie stanowisko, które pozwoliłoby osiągnąć porozumienie.

Związek Radziecki uwzględnił również propozycję angielsko-francuską dotyczącą terminu wprowadzenia w życie całkowitego zakazu stosowania broni jądrowej i wyeliminowania tej broni ze zbrojeń państw.

Uznając doniosłe znaczenie zorganizowania kontroli nad wykonaniem zadań w dziedzinie rozbrojenia, Związek Radziecki przewiduje w swych propozycjach udzielenie organom kontrolnym szerokich praw i pełnomocnictw. Propozycja radziecka dotycząca zorganizowania na zasadzie wzajemności placówek kontrolnych na terytoriach odnośnych państw w węzłach kolejowych i na autostradach, na lotniskach i w wielkich portach stwarza niezbędne warunki dla wprowadzenia skutecznej kontroli i, co jest szczególnie ważne, dla zapobieżenia nagłej napaści jednego państwa na drugie.

Propozycja ZSRR z 10 maja otwiera więc drogę do rozwiązania niezmierzonych skomplikowanego problemu międzynarodowej kontroli nad redukcją zbrojeń i zakazem broni atomowej.

Rząd radziecki wyraził jednocześnie gotowość przestudiowania z całą powagą również innych propozycji w tej doniosłej kwestii.

W związku z tym należy wspomnieć o znanej propozycji prezydenta Eisenhowera w sprawie wymiany informacji i w sprawie zdjęć lotniczych. Trzeba przyznać, że propozycja prezydenta Eisenhowera jest bardzo ważna. Uważamy ją za szczere pragnienie przyznania się do rozwiązania doniosłego problemu międzynarodowej kontroli i inspekcji. Właśnie wychodząc z tego założenia, studiujemy tę propozycję i jej poszczególne aspekty. Oczywiście interesuje nas, w jakim stopniu propozycja ta może przyczynić się do redukcji zbrojeń i do rozwiązania problemu zakazu broni atomowej, to jest, w jakim stopniu może ona przyczynić się do rozwiązania zasadniczego zadania — do położenia kresu wyścigowi zbrojeń i do ulżenia ludności ponoszącej ciężary rozrządów do niebywałych rozmiarów budżetów wojskowych.

Na konferencji genewskiej premier Francji E. Faure wysunął propozycję zmniejszenia budżetów wojskowych i stworzenia specjalnego funduszu pomocy dla krajów słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym z sum zaoszczędzonych dzięki zmniejszeniu wydatków na zbrojenia. Rząd radziecki studiuje tę propozycję z należytą uwagą.

Minister Mołotow podkreślił

III. Utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i zapewnienie pokoju powszechnego

Rząd radziecki kierując się interesami pokoju powszechnego przywiązywał i przywiązuje wielkie znaczenie do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Doświadczenie historyczne dowodzi, że najbardziej wyniszczające wojny, w tym pierwsza i druga wojna światowa, rozpoczęły się w Europie. Znacząco, że zapewnienie pokoju w Europie miałyby decydujące znaczenie dla utrwalenia pokoju na całym świecie.

Właśnie dlatego rząd radziecki wysunął sprawę konieczności utworzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa w Europie i przedstawił w tym celu do rozpatrzenia zainteresowanym państwom odpowiednią propozycję.

Propozycja ta przewiduje stworzenie w Europie z udziałem Stanów Zjednoczonych systemu bezpieczeństwa zbiorowego, opartego na wspólnych wysiłkach wszystkich państw europejskich, bez względu na ich ustrój społeczny i państwowy.

Związek Radziecki gotów jest oczywiście rozpatrzyć również inne propozycje zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

następnie, że w celu dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego i utrwalenia zaufania między państwami — rząd radziecki postanowił zredukować do 15 grudnia 1955 roku liczebność radzieckich sił zbrojnych o 640 000 ludzi.

„Delegacja radziecka — oświadczył mówca — wyraża nadzieję, że również inne państwa rozporządzające znacznymi siłami zbrojnymi ze swej strony wykażą dobrą wolę i dokonają redukcji swych sił zbrojnych, nie oczekując osiągnięcia porozumienia w sprawie zawarcia odpowiedniej konwencji międzynarodowej”.

Wiadomo także powszechnie, — kontynuuje W. M. Mołotow, że jedną z głównych przyczyn napięcia międzynarodowego jest istnienie baz wojskowych na obcych terytoriach.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to miał on do niedawna dwie bazy wojskowe poza swymi granicami. Jedną z tych baz był wspólnie używany przez ZSRR i Chińską Republikę Ludową Port Artur. Z inicjatywy Związku Radzieckiego, w końcu ub. roku osiągnięto porozumienie między ZSRR a ChRL w sprawie przekazania tej bazy w całkowite władanie Chińskiej Republiki Ludowej. Porozumienie to zostało wykonane wiosną 1955 r. Obecnie Związek Radziecki nie ma na Dalekim Wschodzie żadnej bazy wojskowej poza swymi granicami.

Drugą radziecką bazą wojskową była baza w Porkkala-Udd na terytorium Finlandii. W myśl zawartego przed kilku dniami między ZSRR a Finlandią porozumienia — również z inicjatywy ZSRR — baza ta zostanie w najbliższym czasie zlikwidowana. Do 1 stycznia 1956 roku wszystkie wojska radzieckie zostaną wycofane z Porkkala-Udd i terytorium to przejdzie w całkowite władanie Finlandii.

Tak więc, z dwóch baz, jakie Związek Radziecki miał — na mocy odpowiednich układów — poza swymi granicami, jedna została już zlikwidowana przed kilkoma miesiącami, a druga i ostatnia będzie zlikwidowana w ciągu bieżącego roku.

Rząd radziecki przeszedł od słowa do czynów. Dlatego też zwracamy się do rządów innych państw, zwłaszcza tych, które mają liczne bazy wojskowe na obcych terytoriach, aby również przystąpiły do ich likwidacji. Nie ulega wątpliwości, że przyczyniłoby się to w znacznym stopniu do położenia kresu wyścigowi zbrojeń, do utrwalenia zaufania między państwami, do położenia kresu „zimnej wojnie”.

Aby ułatwić osiągnięcie niezbędnego porozumienia w tej sprawie, rząd radziecki przedstawił na konferencji genewskiej propozycję, by stworzenie systemu ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa zbiorowego podzielić na dwa okresy.

W pierwszym okresie państwa — uczestnicy ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa — nie byłyby zwolnione z zobowiązań powziętych na mocy istniejących układów i porozumień w czasie tworzenia odpowiednich ugrupowań wojskowych politycznych. Jednakże byłyby one zobowiązane do powstrzymania się od używania siły zbrojnej i do rozwiązywania sporów pokojowymi środkami. Wskazywanie na wszystkie spory, które mogą między nimi powstać. Nie trudno zrozumieć, że podjęcie przez uczestników wymienionego wyżej systemu bezpieczeństwa takiego zobowiązania odpowiada zadaniu niedopuszczenia do tego, by w Europie powstała sytuacja, która mogłaby stanowić zagrożenie dla pokoju.

(Dokończenie w następnym numerze).

Sprawy prawno-sądowe

Nadużycia w handlu uspołecznionym

Ogrzeźm prawnym Polski Ludo- wej w walce przeciwko nieucz- ciwym pracownikom handlu uspo- łecznionego są głównie dwa obo- wiązujące dekrety z dnia 4 marca 1953 r.: dekret o wzmożeniu o- chrony własności społecznej i de- krety o ochronie interesów naby- ców w obrocie handlowym.

Dekret o wzmożeniu ochrony wła- sności społecznej zagraża karą do 5 lat więzienia każdemu, kto w ja- kikolwiek sposób zagarnia mienie społeczne, a podwyższa karę do 10 lat więzienia, jeżeli sprawca z ty- tułu zajmowanego stanowiska jest sam odpowiedzialny za zachowanie powierzzonego mu mienia społecz- nego.

Dekret o ochronie interesów na- bywców w obrocie handlowym przewiduje również karę do pię- ciu lat więzienia w stosunku do osobnika, który przy sprzedaży to- warów oszukuje nabywców np. w ilości, w wadze, metrażu, albo sprzedając towar gatunku niższego po cenie towaru gatunku wyższego, albo wreszcie zatajając przed nabywcą cenę obowiązującą pobie- rą za towar wyższą cenę.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, bez względu na cel, w jakim sprawca działa — za pobieranie cen wyższych od obowiązujących w każdym wypadku odpowiada tyl- ko z dekretu o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym.

A przeto czyn jego nie może jed- nocześnie podlegać karze na pod- stawie dekretu o wzmożeniu ochro- ny własności społecznej, która czyn- nym tym nie jest dotknięta.

Tak samo rzecz wygląda w wypad- ku, gdy sprawca za osiągniętą kos- tem nabywców nadwyżkę pobiera dla siebie ze sklepu towaru, któ- rych cena odpowiada uzyskanej przez niego bezprawnie nadwyżce.

Inaczej natomiast kształtuje się odpowiedzialność karna pracowni- ka sklepu społecznego, gdy sprawa z góry „wybiera” dla siebie to- wary, licząc na to, że bezprawnie osiągniętymi w przyszłości nadwyż- kami pokryje równowartość pobra- nych towarów. W podobnym wypad- ku sprawca rozporządza na swoją korzyść mieniem społecznym i odpowiada z dekretu o wzmoże- niu ochrony własności społecznej.

A gdy w przyszłości — w wykon- aniu swego „planu” — będzie sprze- dawał towary po cenach wyższych od obowiązujących, to stanie się winnym drugiego przestępstwa, za- które grozić mu będzie odpowie- dzialność karna na podstawie de- krety o ochronie interesów nabyw- ców w obrocie handlowym.

Jeżeli chodzi o odpowiedzialność za zagarnienie mienia społecznego, to surowszą karę stosuje się w przedsiębiorstwach handlu uspo- łecznionego — jak to ustalił Sąd Najwyższy — jedynie do kie- rownika sklepu, a nie do ekspedientów i sprzedawców. Bo właśnie kierow- nik jest z tytułu zajmowanego stanowiska obowiązany do ochrony i zachowania powierzonych jego pieczy towarów, stanowiących m- nie społeczne.

Jeżeli jednak — jak to wreszcie wyjaśnił Sąd Najwyższy — ekspe- dient jest kierownikiem stoiska położonego poza siedzibą sklepu albo nawet w samym sklepie, np. w domu towarowym, to odpowiada on tak jak kierownik sklepu, gdyż ponosi sam odpowiedzialność za zachowanie wydzielonej masy towa- rowej powierzonej jego pieczy.

W. N.

Sprawy nie tylko chłopskie (2)

KIERUNEK KUŹNICA

Miało się ku ziemie. W Ostrzeszowskim — jak wszędzie indziej — lu- dzie przygotowywali się do wyborów. Na murach miast pojawiały się plakaty z nazwiskami kandydatów na radnych. Po wsiach radowali się gospodarze, że władza bli- żej nich przyjdzie. Wtedy to właśnie wynika sprawa o spół- dzielnie w Kuźnicy Grabow- skiej. A było tak.

Dopóki siedziba gminy była Kuźnica — mieszcła się we wsi także Spółdzielnia „Samopo- moc Chłopska”. Wiadomo już jednak było wszystkim, że da- wna gmina rozpadnie się na trzy gromady: powstana nowe GRN w Czajkowie i Mielcu- chach. Gdzie ulokuje się wtedy GS?

Wojna o spółdzielnię

Minęły wybory, przysidia no- wych rad zaczęły pracę. GS po- została na razie na dawnym miejscu. Ale ludzie z Czajko- wa i Mieluch coraz głośnie- j mówili, że spółdzielnia prze- nieść trzeba bliżej nich. Do niej jednej dochodziło na tym tle utarczki. Prawdziwa jed- nak burza wybuchła w marcu, na walnym zebraniu. Większo-

Poznańska publiczność i poznańskie kabarety

Kabarety rosną u nas, a zwła- szcza w Warszawie, jak grzy- by po deszczu. Gotowi jeste- my uwierzyć Marianowiczowi ze „Szpilek”, że jeśli pójdzie tak dalej, to w krótkim czasie o własny kabaret pokusi się Przedsiębiorstwo Robót Kana- lizacyjnych i Centrala Rybna, podobnie jak uczyniło już to wcześniej Polskie Radio („Szpak”) i CUK („Iluzjon”).

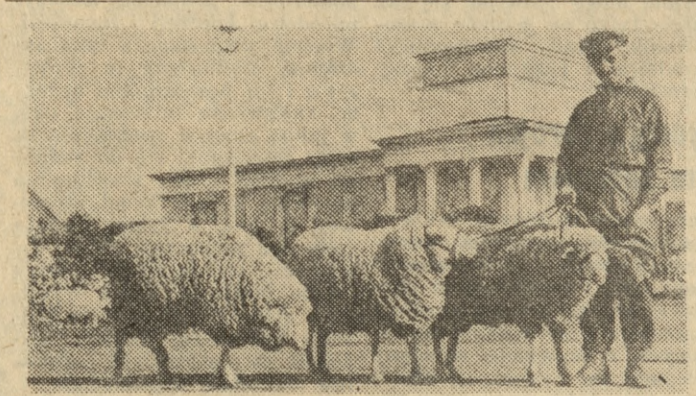
W związku z rozwojem ka- baretu chciałbym się zastano- wić, czy nie dałoby się zmie- nić form starego kabaretu w ten sposób, aby stał się on in- stytucją powszechnej rozryw- ki z ostrą satyrą polityczną i obyczajową?

Czyż twórczość Chaplina i Majakowskiego nie posiada cech wielkich, ludowych kaba- retów o olbrzymiej pasji saty- rycznej?

Czy nie wzrusza nas na ekr- nie warszawskiego kabaretu „Iluzjon” postać szczupłego pana z wąsikami i w melniku, nie szokuje Majakowski w swojej „Łaźni” u Dejmka? Ma- rację Krzysztof Toeplitz pisząc w „Nowej Kulturze”, że „epo- ka kabaretu aby być napraw- dę epoką, musi oznaczać ofe- ntywę jakiegosi t o n u w stosun- ku do współczesności”.

Ten ofensywny ton wobec współczesności reprezentował Boy. Nie ulega wątpliwości że narodzin „Dziewic Konsystor- skich” i „Pieśń Kobiet” do- szukamy się już w „Zielonym Baloniku”. A Gałczyński? Je- go utwory, a zwłaszcza niektó- re „Zielone Gęsi”, wprost ocie- kają współczesnością. Interme- dium z farsy „Babcia i Wnu- czek” stylizowanym nieco, po- toczonym językiem ulicy, przy- pomina żywcem ludowy teatr del’arte.

Poza tym w kabarecie moż- na powiedzieć lub pokazać to, o czym nie pisała jeszcze „Przy- jaciółka”...



Kołchoz im. Stalina w Dagestańskiej ASRR — uczestnik Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej w Moskwie — wyhodował owce dagestańskiej rasy górskiej. Barany tej rasy ważą 97—107 kg, dają przy strzyżu 6,9—8,5 kg wełny. Owce ważą 60—70 kg i dają przy strzyżu 4,9—5,2 kg wełny. Kołchoz posiada ponad 20 tysięcy owiec. Fot. — CAF

A jak sprawa kabaretu przedstawia się w Poznaniu? Tak się złożyło, że w tym ro- ku oglądałem w Poznaniu tyl- ko warszawski „Iluzjon”.

Z udanym programem wy- stąpiły zimą „Poznańskie Ko- ziołki”. Przedstawienia jednak nie widziałem, gdyż jeden z występujących tam aktorów zapewniał mnie pod słowem ho- noru, że program „Koziołków” jest co najmniej tak dobry, jak program warszawskiego „Szpa- ka”. No cóż, obawiałem się tej konfrontacji, aby broń Boże, nie wypadła na niekorzyść „Szpaka”...

Lecz teraz do rzeczy. Czy w Poznaniu ma rację bytu dobry kabaret? Ależ naturalnie. Po- stotroć tak. Ale — otóż wła- śnie, ale warunkiem jego powo- dzenia, i to powodzenia nie za wszelką cenę, są, jakby powie- dział Gałczyński: kabaretowe teksty, kabaretowi artyści i kabaretowa publiczność.

Ale to nie są sprawy tak pro- ste. Obserwowałem uważnie pu- bliczność w kawiarni „W-Z” podczas kilku występów war- szawskiego „Iluzjon” w lecie br. Bez wrażeń przeszły „Li- sty dzieci” (świetne teksty O- sęki) w sprawie... demoraliza- cji starszych.

Dla odmiany najwyższą re- akcję dorosłej publiczności wzbudziła kreskówka Disney’a pt. „Miki i Kiki u kalifa”, przeznaczoną z kolei... dla dzie- ci.

Bez echa przeszedł Wiech i imitacja monologu niezapom- nianego Józefa Orwida w pysz- nym wykonaniu Michnikow- skiego. Ba, Michnikowski. Trzeba było kilka wieczorów „Iluzjon”, aby dopiero rozeszła się po mieście fama o arcy- dziełku Michnikowskiego (wła- śna kompozycja), parodiują- cego amerykański film cow- boyski. Trzeba było patrzeć

jak ludzie opuszczali dalsze stolki, podchodząc z boków do estrady. Byli tacy, co przycho- dzili specjalnie tylko na ten o- statni numer programu.

Dlaczego? Ależ dlatego, iż „film” Michnikowskiego miał w sobie dużo z groteskowości i widowiskowości „Miki i Ki- ki”, a w dodatku był żywy, pla- styczny, można go było niemal palcem dotknąć...

Dlatego o tym piszę, aby na przykładzie „Iluzjon”-u zade- monstrować fakt, że publicz- ność poznańska w jakimś swo- im specyficznym odmianie „nie chwytła” tak typowego w ka- barence „szybkiego dowcipu”, pełnego dwuznaczników, swo- istych niuansów i operującego żartobliwym kontrastem obra- zów myślowych (Gałczyński!).

Mówiono kiedyś w Klubie na ulicy Kantaka w czasie dys- kusji, że do mieszkańców Po- znania lepiej trafia gwarowy monolog a la Strugarek z jego opisem konkretnych faktów.

Dlatego tak niestychane po- wodzenie ma w Poznaniu ope- ra, która buduje swoje spek- takle z bardzo wizualnych i bardzo konkretnych, widowis- kowych elementów.

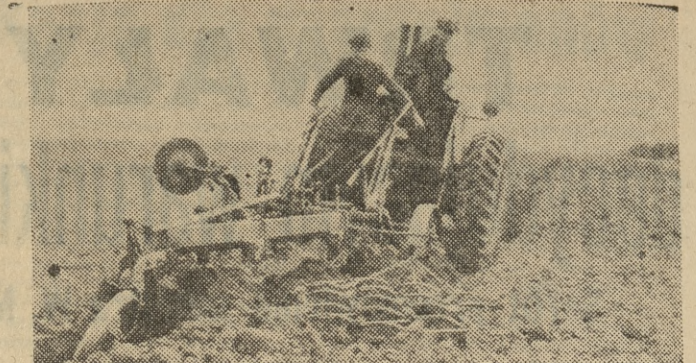
Czyżby wynikało z tego, że Poznań stracony jest dla kaba- retu literackiego? W żadnym wypadku. Uważam, że kabaret literacki, kabaret artystyczny w Poznaniu powo- łany jest do tego, aby stworzył dookoła siebie wrażliwą na jego produkcję, nową i własną publiczność, która razem z nim wznowiłaby stare tradycje po- znańskich kabaretów. Bo pa- miętamy, jak trudno było o kartę wstępu do „Różowej Ku- kulki” i „Kaktusa”. Po wojnie przez 2 lata cieszyła się zasłu- żonym powodzeniem „Kukul- ka”. Poznańskie „Koziołki” przetrwały w swoim skromni- kim lokalu cztery miesiące, a „Don Chichot” tylko jedną noc!

Ułatego też myśleć o tej dobrej tradycji kabaretów poznań- skich, swoistej psychologii od- biorczej publiczności poznań- skiej, należałoby moim zda- niem stworzyć kabaret o pro- gramie zawierającym i elemen- ty operowo-choreograficzne, i te inne, nasycone komizmem abstrakcyjnym.

Dowiedziałem się, że sprawa kabaretu w Poznaniu zaintere- sowali się twórcy „Kaktusa” starzy „poznaniacy”: Artur Ma- ria Swinarski, Jerzy Waldorff oraz Magdalena Samozwaniec. Zobaczmy. Na razie czeka- my... na drugi występ poznań- skich „Koziołków”, przygo- towujących się pracownie do jesiennej premiery.

Bogdan Danowicz

*) Program „Poznańskich Kozioł- ków”, bez porównywań, był rze- czywiście dobry (przyp. red.).



Przyspieszenie orka jest sprawą w chwili obecnej naj- pniejszą. Na zdjęciu: przodujący traktorysta z POM Oborniki (województwo poznańskie) Henryk Wojtasz i pomocnik Franciszek Dolata przeprowadza orkę jesienną w Spół- dziecni Produkcyjnej Nieczajna. CAF — Fot. Urbanowicz

Snop światła na sprawę żarówek

Drogo kosztują pochoptne decyzje

Idzie zima — a żarówek nie ma. Od dawna nie ma. Jeszcze w ub. roku przed sezonem żarówkowym hurtownik Arged interweniował na różnych, tzw. szczeblach, m.in. u wiceprzewodniczącego PKPG w sprawie natychmiastowego uzupełnienia żarówkowych braków. — „Szczeble” stwierdziły, że rynek należy zabezpieczyć i obiecały wiele. Skończyło się na tym, że „cyknięto” milion z ogonkiem żarówek z im- portu, które momentalnie wsiąkiły w rynek. Na dalszą metę — spr- awy nie załatwiono. Żarówek brakowało.

Teraz idzie nowy sezon żarówkowy, ale poprawy nie widać. Speku- lantci hulają. Na wrocławskich bazarach wywindowali oni 100-watow- ki do 100 zł za sztukę, zaś klienci denerwują się widmem świeczki w niedalekiej perspektywie.

Czy i co przedsięwzięto, żeby żarówki były, żeby skończyć z bra- kami?

Olbrzymi miliardowy wysiłek kierujemy na elektryfikację, marzy- my o niedalekich już elektrowniach atomowych, a nie potrafimy po- radzić sobie z wystarczającą produkcją baloników do żarówek i sa- mych żarówek.

Jeszcze 4 lata temu hutę szkła w Siemianowicach i w Polanicy dmucha- ły miliony baloników, dmucha- ły więcej niż fabryki żarówek zdo- łają przerobić. Produkcja żarówek wówczas w 1951 roku, kiedy nie było jeszcze Nowej Huty, MDM i se- tek innych obiektów przemysło- wych i mieszkaniowych była większa niż teraz w 1955 roku. Nagromadzi- li się wówczas rezerwy baloni- ków i żarówek.

ZARÓWKI POSZŁY, BALONIKI NIE

Sparzył się na nich wtedy prze- myśl i handel. Zamiast jednak na zimno przeanalizować przyczyny i wybiec w przyszłość — postąpiło pochopnie: przestano dmuchać. Huty w Polanicy i Siemianowicach przestawily się na mniej precyzyj- ne wyroby — na butelki i słoiki, redukując produkcję baloników do 30 proc. Specjaliści dmuchacze, którym się nie opłacała robota przy butelkach, poszli do innych prze- myslów. Równocześnie zaś fabryka żarówek w Warszawie L-1 także przestawila się z wyrobu żarówek na inne lampki. W perspektywie zgodnie z założeniami do planu 6- letniego była wprawdzie automa- tyzacja produkcji baloników, ale nie było jeszcze automatów. (Zain- stalowano je w hucie szkła Szcza- kowa dopiero na początku bieżą- cego roku). A fabryki żarówek nie wykonywały planów produkcji, po- raz pierwszy w 1953 roku i stał pierwsza dziura rynkowa. W 1954 r. historia powtórzyła się, pomimo że fabryka L-1 poszła do Canossy i zabrała się znów do produkcji za-

ZYCIE DWA RAZY DŁUŻSZE

Instytut Elektrotechniki stwier- dził ostatnio, że średnia trwałość stuwatówek z Zakładu L-3 w Si- linogrodzie, wynosząca w stycz- niu br. 845 godzin wzrosła w sie- rpnio do 1400 godzin; — w fabry- cie pabianickiej L-2 w styczniu — średnio 665 godz., w czerwcu — 1485, czterdziestowatówki z tej- że fabryki L-2 żyły w styczniu średnio 745 godzin, w czerwcu 925 godzin.

Z tego wynika, że 10 żarówek z sierpniowej produkcji znaczy prze- cięcie tyle, co 15 ze styczniowej, że w polepszającej się jakości lam- pek, w ich dłuższym życiu tkwią re- zerwy ilościowe, których działanie rynek odczuje — choć dopiero po pewnym czasie.

POTRZEBNY MILIONOWY „ZASTRZYK”

Handel sądzi, że 4—5 milionów baloników dostarczonych fabry- kom usunęłyby obecne braki żarów- kowe. Taki zastrzyk starczyłby w sam raz do czasu, kiedy „zagraby- by” automaty i rezerwy. O zgodę na taki jednorazowy import balo- ników wystąpił niedawno prze- myśl. Także hurt i detal dobijają się w ciągu lata o dostawę żarów- wek. Domagali się, żeby właśnie latem przygotować się do sezonu, żeby potem jesienią nie było nerwo- wego pospiechu i szukania żarówek w ostatniej chwili. Jak dotych- czas te żądania pozostały bez re- zultatu.

Trudno teraz będzie po czterech latach „nawalania” znaleźć odpow- iedzialnych, dogrzebać się w ster- tach papierków — kto? co? i dlate- go? Przemysł baloników, przechodził kilkakrotnie z rąk jednego resortu do drugiego. Ostatnie dwa, na któ- rych łonie wyrastał, to: Min. Prze- myślu Lekkiego i Min. Materiałów Budowlanych. Przemysł żarówko- wowy znów z resortu Przemysłu Ciężkiego przeszedł do Maszyno- wego, zaś niedawno do Motoryza- cyjnego.

Ukaranie winnych to jedna spr- awa, a druga: wydobyć z tej całej żarówkowej sprawy morał dla in- nych przemysłów — droga koszt- ująca nieprzemysłane decyzje.

IGN. GAWRYŁUK

(Za „Życiem Warszawy”)

(Dokończenie na str. 5)

(Ciąg dalszy ze str. 4)

Pierwszym odbudowanym domem na szczecińskiej Starówce jest, przywrócona do swego pierwotnego wyglądu, słynna kamienica Łożków, bankierów szczecińskich z XV wieku. Z całym pietysmem dla pamiątek historycznych znanych w całym świecie, na podstawie ocalałych fragmentów i fotografii, robotnicy i inżynierowie odtworzyli wiernie pierwowzór. Dom stoi na wysokiej skarpie nadodrzańskimi przy placu Rzepech w pobliżu zamku, z którego mieszkańcami bogaty bankier utrzymywał ożywione stosunki.

Zakłady Topienia Bazaltu w Starachowicach opuścił 12 bm. pierwszy wagon płytek bazaltowych. Płytki te zostały wystawione do huty im. Bieruta, gdzie znajdują zastosowanie przy wyłożeniu zbiorników na rudę żelazną. W najbliższym czasie Zakłady Topienia Bazaltu w Starachowicach zamierzają również przystąpić do seryjnej produkcji rur podsadzkowych.

spółdzielczości wiejskiej pokutuje) spółdzielni na polu kultury. Chcą np. chłopcy przeznaczyć część pieniędzy z wypracowanej przez GS nadwyżki na świetlice wiejskie, okazuje się, że nie można. Bo „instrukcja mówi: na świetlice — owszem, ale przy spółdzielni. A co chłopcom z świetlicy przy GS? I dlatego chłopcy słusznie oburzają się, gdy np. w Murewanie Gołsinie przeznacza się na potrzeby świetlicy GS — 20 tysięcy złotych.

Z kulturą wiąże się sport. Czasami sport mocno wiąże się z GS-em. Na przykład za pośrednictwem osoby księgowego (dajmy na to — z GS Jarocin), który jest równocześnie działaczem kfi. Nie wtedy dziwnego, że pewne sumy (umówmy się: 210 000 zł) zasilają waty skarbiec zrzeszenia (powiedzmy — „Spartę”). Podobnie w Wieluniu nad Notecią ci i owi działacze uważali, że część nadwyżki pieniężnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” może na przeznaczyć na cele sportu miejskiego.

Jeszcze słów parę o działalności handlowej. Aby ją „usprawnić”, Zarząd GS w Tuliszkowie, pow. Turek uniemożliwił „wtrącanie się” członków samorządu spółdzielczego do pracy sklepów, nie wywiesił także list z ich nazwiskami. Innym pociegnięciem było rozlokowanie w sklepach tejże GS jednej rodziny (Andrzejewskich) w kilku placówkach. On — król w sklepie nr 1, córka — An na Cicha mozołi się w gospodzie, zaś mąż jej — Stanisław — w masarni; wreszcie Stasia Cicha działa w sklepie obuwicznym. Tak. A w Tarnowie Podgórnym pewnego razu zarząd GS, zajęty sprawami handlowymi był tak dalece, że zapomniał zorganizować zapowiedziane przez siebie walne zebranie (27 II br.).

O czym mówił B. Bierut

Czy fakty w rodzaju wyżej przytoczonych są władzom spółdzielczym (zwłaszcza Centrali Rolniczych Spółdzielni) znane? Z całą pewnością. I trzeba przyznać, że CRS nie pozostaje na nie obojętna. 25 czerwca Zarząd Główny Centrali powołał uchwałę, której wprowadzenie w czyn pomoże w zwalczaniu wielu wypaczeń. W ślad za uchwałą ustalono wytyczne dla „terenu”. I to jest niewątpliwie słuszne.

Niestety, dość zasadnicze momenty nie znalazły we wspomnianej uchwale odbicia. Przede wszystkim: stosunek ZSCH — spółdzielczość wiejska. A tymczasem tu właśnie tkwią źródła trudności w rozwijaniu inicjatywy chłopskiej, ożywianiu pracy samorządu spółdzielczego. Któż jeśli nie ZSCH powinien szkolić członków samorządu? Wyręczają go w tym jednak instruktorzy PZGS, co bezwzględnie ujawnia odbicia się na pracy rad spółdzielczych.

Poważne wątpliwości nasuwa również próba prowadzenia przez GS-y pracy kulturalnej w terenie. Wydają się ze wszechmiar uzasadnione żądania chłopów, aby pieniądze z nadwyżki GS były przeznaczane na potrzeby świetlic wiejskich (choćby do dyspozycji gromadzkich rad), na cele sportu wiejskiego. Robienie z GS-u organizatora ży-

cia kulturalnego jest co najmniej nieporozumieniem. Do tego powołane są oddziały kultury przydziałów PRN.

Dochodzimy do sprawy podziału nadwyżek, wypracowanych przez spółdzielnię. Należałoby zastanowić się czy § 37 statutu jest słuszny. Mowa w nim, iż podział nadwyżki następuje zgodnie z zarządzeniami CRS „Samopomoc Chłopska”. Trzeba powiedzieć, że ów paragraf nie jedna chłopów dla spółdzielczości. A przecież np. statuty spółdzielni produkcyjnych wymieniają dokładnie i jasno w jakim procencie i na jakie cele przeznacza się dochody zespołowego gospodarstwa. Chłopi są w pełni świadomi, iż pewien odsetek nadwyżki należy przeznaczyć na ogólne, centralne cele spółdzielczości i nie ma potrzeby tego w statucie omijać. Ale trudno nie być niezadowolonym, jeśli na walnym zebraniu członkowie GS mają skrepowane ręce drobiazgową (co roku inną) instrukcją Centrali, ustalającą skrupulatnie ile gotówki i na co mają przeznaczyć. A może np. chłopcy woleliby zamiast na świetlicę — przeznaczyć pieniądze na spółdzielnię zdrowia?

Świadomej i chłopskiej inicjatywy bać się nie trzeba. „Właśnie dziś pokazano mi statut chłopskiej spółdzielni budowlanej — powiedział m. in. Bolesław Bierut w przemówieniu z okazji ostatniego Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości. — Przeczytałem statut spółdzielni i zdziwiłem się: w tym statucie jest tyle ograniczeń. Nie wiadomo, po co zaczęto się od ograniczeń? Po co ograniczać inicjatywę? Inicjatywę nie należy ograniczać, tak jak nie należy ograniczać kultury i świadomości.”

Potwierdza to w całej pełni przykład Kuźnicy Grabowskiej, który wraz z wagrowieckim i innymi uwagami przekazujemy do przemyslenia działaczom spółdzielczości wiejskiej i ZSCH wszystkich „szczebli”.

PIOTR ŻYCKI

Z festiwalu filmów radzieckich

Balet, muzyka ale przede wszystkim film



Balet na ekranie w dużej mierze nosi w sobie to samo niebezpieczeństwo co teatr. Odpada wprawdzie kłopot z niefilmowym słowem, pozostaje jednak teatralna konwencja, umowność sytuacji, stylizacja — podczas gdy film w każdym szczególe jest rzeczą realistyczną. Tak już jest, że każde przedstawienie teatralne, niezależnie od pomysłowości operatora, mimo że doskonale na scenie — w kinie sta je się nudną piłą. (Filmowcy radzieccy w czasie ostatnich żarliwych dyskusji wyciągnęli z tego praktyczne wnioski).

Kolorowy „Romeo i Julia” reżyserii Arnsztama i Lawrowskiego jest niespodzianką. Jest filmem bardzo filmowym. Przede wszystkim dlatego, że reżyseria poszła wyrażnie w kierunku zgubienia prostokąta desek scenicznych. W filmie tym kamera ani razu nie filmuje z fotela widza w operze, ani razu nie widzimy sceny. Reżyserzy i operatorzy (Szelenkow i Czen Liu-lin), poprzez realistyczną dekorację i ruchliwą kamerę — pokazują spektakulowny dramat tak, że ani przez chwilę nie czujemy niefilmowej konwencji sceny. Przez liczne zbliżenia, narastające zmiany planów — potęguje się rytm dramatyczny baletu. Dotyczy to zwłaszcza scen licznych pojedynków —

pokazanych na ekranie z dużym dynamizmem i ekspresją.

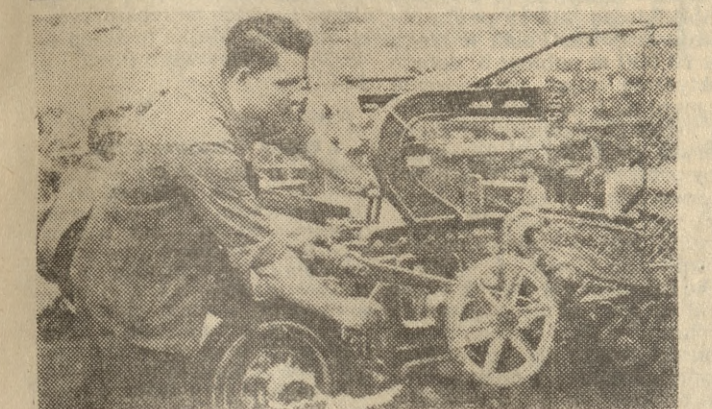
A sceny liryczne? Jest taka piękna scena przed balkonem, kiedy Julia spotyka się z ukochanym.

Otóż tutaj reżyseria wydobyla na plan pierwszy piękno tańca i muzyki. W tej scenie tylko one przemawiają do widza. Ten piękny fragment sfilmowany jest jakoby w innej tonacji, w której zanika realizm dekoracji, a w każdej pozostają tylko dwie postacie romantycznych kochanków.

Z dwóch tonacji zbudowany jest filmowy „Romeo i Julia”. Dramatyczność akcji i liryka miłosnych spotkań — splatają się w uroczą opowieść o nieszcześliwej miłości dwójki młodych ludzi, rozdzielonych nienawiścią dwóch możnych rodów.

Doprawdy — jest to przecież balet, a jednak czujemy w nim film. Film o dobrej robocie operatora, o bogatym zróżnicowaniu tyłów ludzkich. Film, który warto zobaczyć nie tylko dlatego, że Ulanowa i Zdanow demonstrują w rolach tytułowych doskonale kreacje choreograficzne do muzyki Prokofiewa. Warto go zobaczyć również ze względów „pozabaletowych” i „pozamuzycznych” — jako rzecz bardzo ciekawą i udaną filmowo.

JANUSZ BINIEK



Metoda Czutkicha, inicjatora współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady, umożliwiła skuteczną walkę o wzrost jakości produkcji. Do współzawodnictwa o tytuł brygady najwyższej jakości przystąpiło już w polskim przemyśle włókienniczym wiele zespołów. Piękne wyniki daje stosowanie metody radzieckiego nowatora — Aleksandra Czutkicha — w tkalni Częstochowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Modzelewskiego. We współzawodnictwie uczestniczy tam 56 brygad. Wyprodukowały one od początku roku przeszło 1,5 miliona metrów tzw. „primy”. Zaoszczędzono przy tym 6400 kg surowca, uzyskując 1581 tys. zł oszczędności. Na zdjęciu: brygadziści Marian Wójcik. CAF. fot. Aszenfarb.

Pracownicy poszukiwani:

Inżynierów drzewiarzy (technologów lub leśników), technika normowania, ekonomistów do działu planowania i zaopatrzenia oraz na kierownika działu planowania zatrudnią od października względnie listopada Mazurskie Zakłady Przemysłu Sklejek w Morągu. Informacje najchętniej osobiste w dziale kadr. Mieszkania zapewnione. K2871

Zakład Ortopedji Akademii Medycznej w Poznaniu, ul. Święcickiego 4

od dnia 1 października 1955 r.

przyjmować będzie pacjentów

od godz. 9 do godz. 12 (prócz sobót). K2846

Poszukuje się 5-cio osobowego ZESPOŁU JAZZOWEGO

Mieszkanie zapewnione.

Oferty na adres: K. Z. G. Gubałowska

Zakopane, Skrytka poczt. 216 K2892

TARGI JESIENNO-ZIMOWE MHD

w dniu 25 IX 1955 od godz. 9.00—15.00 na RYNKU JEŻYCKIM

organizują Dyrekcje

MHD Art. Włókienn. — Obuwie
MHD Art. Chemiczn. i Gosp. Domowego
MHD Art. Użytku Kulturalnego
MHD Art. Różne
MHD Art. Odzież — Galant.
MHD Art. Spożywczymi — Północ
MHD Art. Spożywczymi — Południe
MHD Art. Nabiał — Pieczywo

Stoiska bogato zaopatrzone w wszelkiego rodzaju asortyment towarowy.

Wszyscy na Targi Jesiennie-Zimowe! K2866

Dyrekcja MHD

Artykułami Użytku Kulturalnego w Poznaniu poleca

wielki wybór wiecznych piór

w tym pióra z importu chińskiego ze złotą stalówką w cenie 180 zł za sztukę

Bogaty asortyment wiecznych piór i ołówek automatycznych znajdziesz we wszystkich sklepach papirniczych miasta Poznania, oraz na kiermaszu jesienno-zimowym w Parku Kultury. K2877

Nieruchomości

Wille i kamienice z wolnymi mieszkaniami Poznań - Wola, Szczepankowo, Przeźmierów, Górczyn, ul. Kasprzaka, Rokossowskiego oraz duży wybór parcel korzystnie poleca Adamski, Poznań, Chłódna 3, tel. 645-10. 15950g

Parcele przy Ogródku Botanicznym sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 16239g

Kamienice z sklepami — śródmieście Poznań — duży ogród — możliwość zabudowania, sprzedam połowę lub całość, ewentualnie zamienię przy do płac. Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 16325g

Kamienice, wille, domy polecam, również poszukuję. Pośrednictwo Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 16668p

Dom jednorodzinny, cały wolny, w Poznaniu sprzedam właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16120g

Parcele na Ławicy, Winiarach lub Winogradach kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16430g

Wille komfort, 1 ha ogrodu sprzedam lub zamienię na wille lub domek trzypokojowy z mniejszym ogrodem, polecam większy wybór nieruchomości do sprzedaży i zamiany. Gołosiński, Poznań Świerczewskiego 11. 16429g

Wille 8-pokojowa, morga ogrodu, z wolnym mieszkaniem w Jarocinie, połowa 80 000 zł spieszenie sprzedam. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 16425g

Kupno

Maszynę do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16446g

POKOJU umeblowanego

poszukuje instytucja w Poznaniu Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2800.

Skóry królicze garbowane kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16405g

Maszynę do szycia również starszy system kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16361g

Zbiór znaczków pocztowych kupię. Zgłoszenia Thiele Włodzimierz, Poznań, Dzierżyńskiego 42 m. 3 od godz. 18—20 względnie listownie. 16135g

Sprzedaż

Każdą ilość ziemi kompostowej z dostawą po cenie przystępnej oddam. Poznań, pl. Asnyka 3 m. 12. 16366g

Tapezany dobrej jakości sprzedam okazynie tapicernia Poznań, Małeckiego 33. 16198g

Sypialnię nową, nowoczesną sprzedam. Poznań, Piekary 13b m. 23. 16254g

Radia AT 5-zakresowe i Telefunken sprzedam. Poznań, Wawrzyniaka 27 m. 6. 16260g

Sprzedam maszynę do szycia, nową gabinetową z podłożem nym członkiem. Poznań, Piekary 59 m. 6. 16383g

Radlo uniwersalne sprzedam. Poznań Strzelecka 14 m. 1a. 16285g

Motocykl DKW 100 ccm na starter, sprzedam. Poznań, Garbary 30 m. 11. 16408g

Motocykl SHL sprzedam. Poznań, Albańska 8 m. 2. 16348g

Pierścionek z brylantem sprzedam. Poznań, Sienkiewicza 3 m. 5 od godz. 16—18. 16385g

Owczarki alpackie, szczeniaki, sprzedam. Poznań, Ostroga 32 m. 3. 16420g

Slinnik PKW 700 ccm w pierwszorzędym stanie sprzedam. Poznań, Libelta 31, tel. 41-66. 16427g

Fortepian „Neuburger-Wiedeński” sprzedam. Poznań, Wolstyńska 2 m. 1. 16439g

Pianino czarne, krzyżowe, niemieckie, pierwszorzędne sprzedam. Poznań, Zwierzyńska 8, Stepień. 16444g

Sziflerstwo, ostrzarka stołowa 220/380 w sprzedam. Ławicki, Poznań, Fintera 38 (przy Rynku Łazarskim). 16435g

Lokale

Samotny pracujący student poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16367g

Małżeństwo bezdzietne spieszy poszukuje pokoju umeblowanego, ewentualnie do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 16379g

Już czas zaopatrzyć się na sezon jesienno-zimowy

DUŻY WYBÓR płaszczy podgumowanych

na słońcu i deszczu, łapawice, stroje i obuwie narciarskie

zakupisz w sklepach MHD

Artykułami Użytku Kulturalnego

Nr 23 ul. Armii Czerwonej 61
Nr 24 ul. Armii Czerwonej 74
Nr 25 ul. Rokossowskiego 38
Nr 32 ul. Szkolna 1

K2875

Lekarskie

Specjalista chorób płucnych dr med. Marian Radajewski, Poznań, Kościuszki 76, wznowił przyjęcia po powrocie z urlopu. Własny gabinet rentgenologiczny. 16156g

Różne

Hafty maszynowe przy bluzkach, sukniach welnianych „Richelieu”. Obciąganie pasów i guzików. Okrętkę mezejkę, plisy wykonuje: „Haf-ta”, Poznań, Stary Rynek 58 (na rożniku Wrocławskiej, dom balkonowy) i piętro. 16403g

Praca

Specjalistka do szycia koszul męskich potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 16143g

Hafciarka, sitta wpracowana, oraz uczennica potrzebna. Poznań, Wrocławska 2 m. 6 — Hafty Mundurowe. 16406g

Szycie płaszczy oddam w dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16433g

Nauka

Kursy stenografii i biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów P. R. L. Informacje i zapisy Poznań ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. 16353g

Strojenia, naprawy fortepianów wykonuje Drygalski, Poznań, Chudoby 15, tel. 99-79. 16298g

Kucharz-cukiernik poleca się na wesela i wszelkie uroczystości. Czamański, Poznań, Chwaliszewo 70. 16374g

Wzrę w dzierżawę altane na okres zimowy do przechowania uli. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16382g

Drewniakzki (spody) z suchego drzewa dostarcza na zamówienie Wytwórnia Drewniakzów Poznań Skośna 16/17. 16081g

Dnia 22 września 1955 r. zmarła nasza pracowniczka

Izabela Fredyk

W Zmarłej tracimy dobrą koleżankę i sumienną pracowniczkę. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Rada Nadzorcza Zarząd
Rzemieślniczej Spółdz. Pracy Kapeluszy i Czapników w Poznaniu K2903

Głosy w Poznaniu

Poznańska Wytwórnia Papierosów produkuje ponad plan znaczne ilości papierosów, dzięki wprowadzeniu szeregu usprawnień w pracy jak: obmłaczki do transportera agregatu zwilżającego tytoń, wskaznika do mierzenia ilości mieszanek w dystrybutorze maszyn papierosowej i innych.

1180 studentów rozpoczyna nowy rok akademicki na WSE, w tym 195 na I roku. Studia ekonomiczne uległy reorganizacji w tym roku. Nauka trwa teraz będzie 4 lata, a absolwenci otrzymają po ukończeniu studiów stopień magistra.

Klub Pracowników Kultury organizuje konkurs recytatorski dla dzieci w wieku od 7-14 lat z okazji Roku Mickiewicza skiego i 45 rocznicy śmierci Marii Konopnickiej. Uczestnicy konkursu wybierają sobie trzy utwory: Mickiewicza, Konopnickiej i jeden z utworów dla dzieci poetów współczesnych jak: Brzechwa, Tuwim, Szeburg-Zarembina lub inni.

Duże zainteresowanie wzbudził pokaz nowych modeli odzieży i dziewiarstwa, zorganizowany przez Laboratorium Odzieży w Poznaniu. Z ciekawych modeli można wymienić: wiatrówek damskie i męskie, nowy fason garnituru, płaszcze damskie, fartuchy kuchenne z kolorowej folii i inne. Modele te są zatwierdzone do spółdzielczej produkcji masowej.

Przy Wojewódzkim Zarządzie Łączności zostanie otwarte nowe przedszkole zakładowe dla 120 dzieci. Dzieci pracowników ZISPO przeniosły się z baru do nowych pomieszczeń przy ul. Włazowej na Dębcu.

(km)

Popularność przynosząca — wstyd

Od kilku dni niektóre kina Wybrzeża realizują godny naśladownictwa pomysł. Przed rozpoczęciem seansów filmowych wyświetlane są zdjęcia znanych ze swych wybryków chuliganów.

Ukazanie się takiej „reklamy” na ekranie gdańskiego kina „Leningrad” wywołało żywą reakcję wśród widzów, którzy ostro krytykowali i wyśmiewali wyczyny prezentowanych pijaków i chuliganów. Niejeden z widzów poznał na ekranie twarze ludzi spotykanych często na ulicach, w tramwajach lub nawet kolegów z pracy, którzy nie cieszą się dobrą opinią.

Ta nowa forma zwalczania pijactwa i chuliganstwa spotkała się z dużym uznaniem wśród mieszkańców Wybrzeża. Warto by ją naśladować.

Po raz drugi zakwitła jabłoni

W ogrodzie rolnika Bronisława Łabojewskiego w Chrzypsku Wielkim (pow. Międzybóże) jedno z drzew jabłoni zakwitło w tym roku po raz drugi. Piękny ten obrazek drzewa obfitego kwiatami we wrześniu, jest rozmarzeniem i komplementem przez ludność. Jedni twierdzą, że jest to zapowiedź lekkiej zimy, inni — wręcz odwrotnie. Ano, zobaczymy, który horoskop się sprawdzi. (jki)

Kina

KALISZ: Wolność — „Stara forteca”; Stylowe — „Moje uniwersytety”; OSTROW: Przodownik — „Piłkarskie serce”; Słone — „Konik polny”; GNIEZNO: Polonia — „Dzieci partyzanta”; Lech — „Jak hartowała się stal”; LESZNO: Sportowiec — „Przygoda w tajdze”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

8.15 — z mikrofonem przez wieś, 9 — „Moja pielgrzymka do Warszawy”, 9.20 — Zespoły świetlicowe przed mikrof., 9.40 — dla dzieci w wieku przedszk.



Wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających Powiatową Wystawę Rolniczą w Szamotułach wzbudziła pierwsza w Polsce paszeka wędrowna, mieszcząca 44 ule. Należy ona do zespołu PGR Dobrojewo. Paszeka wędrowna ma tę zaletę, że pszczoły można przewozić na terenach bardziej miododajnych, na przykład na wrzosowiska, które przecież nie występują wszędzie. Zbliżenie pszczoł do pastwiska ułatwia im pracę, powiększa i przyspiesza produkcję miodu.

Ostatnio produkcję miodu zainteresowały się również PGR-y. Szusznier! (jki)

Jak spółdzielcy z „Nowej Drogi” zamierzają realizować tezy IV Plenum

Cel główny — gospodarować wydajniej

Spółdzielnia produkcyjna w Nieborzy, powiat wolsztyński, w grudniu będzie obchodziła drugą rocznicę swego istnienia. Słusznie nosi nazwę „Nowa Droga”. Chłopi Nieborzy na stu hektarach wspólnej ziemi znaleźli lepsze warunki gospodarzenia. Z kredytów państwowych wybudowano dużą nową chlewnię na 200 sztuk świń i wozownię oraz wyremontowano oborę. Spółdzielnia w Nieborzy jako szósta w powiecie wykonała plan roczny dostawy zboża, zapłaciła cały podatek gruntowy i uregulowała wszystkie zobowiązania finansowe wobec POM-u. Bieżąco wykonuje plany dostaw żywności i sprzedaje już ponad plan roczny 3000 litrów mleka.

Spółdzielnią kieruje Jan Piosik, aktywista ZSL i członek Wojewódzkiej Rady Narodowej.

— Dyskutować o IV Plenum — mówi Piosik — to znaczy wskazywać konkretnie co robić, aby było lepiej w naszej spółdzielni, wsi czy gromadzie. Ta gospodarska troska obowiązuje każdego chłopca, zarówno na gospodarce wspólnotowej jak i tej indywidualnej. U nas, jak również na terenie gromady Siedlec i Bełcin, mamy stanowczo za mało łąk. Tej wiosny założymy w spół-

dzielni pierwszy hektar łąki. Oplaciło się to. W planie 5-letnim założymy dalszych 8 hektarów łąk. Z pierwszego pokosu zebraliśmy w tym roku już około 70 kwintali siana z hektara i teraz kosimy trawę na zielonkę dla bydła. Przykład nasz zachęcił chłopów indywidualnych w Nieborzy do zorganizowania zespołu łąkarskiego.

— Z powodu braku łąk rolnicy w Nieborzy uprawiają szczególnie koniczynę i lucernę — opowiada dalej Piosik. My z trzech tegorocznych pokosów uzyskaliśmy pełnowartościowe siano, bo lucernę i koniczynę suszyszemy wyłącznie na kozłach. Sam widziałem, jak w gospodarstwie szkolnym w Powodzie suszono koniczynę na ziemi, przez co najcenniejszy pokarm, zawarty w listkach wykusza się i gnije.

— Najlepszym pokarmem dla bydła i świń są jednak kiszki. W spółdzielni posiadamy olbrzymi silos na 80 ton, który jednak nam nie wystarcza. W ub. roku musieliśmy zakiszyć również na stosie 30 ton wysłodków i liści buraczanych. Jeszcze dziś karmimy krowy kiszunką. Przez jednorazową dawkę kiszki dziennie wydajność mleka od krowy wzrasta przy najmniej o 2 litry. Niebawem zakisimy znowu 150 ton liści roślin pastewnych oraz kukurydzy. Spółdzielnia nasza może znacznie podnieść swoje dochody przez kontraktację takich roślin, jak len, konopie, rzepak i buraki cukrowe. Na przykład zebraliśmy w tym roku z hektara 50 kwintali lnu, za który otrzymaliśmy blisko 10 000 złotych. W przyszłym roku uprawimy już 2 hektary. O wysokości plonów decyduje w dużym stopniu umiędzynoczenie uprawy, a także przechowywanie obornika. Toteż w planie gospodarczym na rok przyszły uwzględniliśmy między innymi budowę nowoczesnej, dużej gnojowni.

— Jestem zdania, że każdy spółdzielca powinien wziąć udział w dyskusji nad projektem planu 5-letniego. My

Sami naprawiają ulice i proszą o światło!

400 m chodnika naprawiają w czynnie społecznym mieszkancy bloku nr 32 w Ostrowie. Zobowiązanie to podjęli samorządnie i już przystąpili do robót. Dzięki temu część ul. Konopnickiej otrzymała nową nawierzchnię. Równocześnie jednak mieszkancy tego bloku skarżą się, że od dłuższego czasu ulice: Konopnickiej, Królowej Jadwigi, Boh. Stalingradu i Kasprowicza n. są nałajczyce oświetlane. Ta sprawa winno się zainteresować Prezydium MRN. (N. D.)

Zapomniany witraż

Najwidoczniej pracownicy zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Mchowie, powiat kolski — nie zdają sobie sprawy z wartości artystycznej pięknego witrażu, który ozdabia klatkę schodową głównego budynku pałacowego. Świadczy o tym uszkodzenia, jakie nosi rzeźbiony fragment tego dzieła sztuki.

Czy widział ten witraż kiedykolwiek kierownik Oddziału Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kole? Dobrze byłoby, aby mu się przyjrzał i ewentualnie skomunikował się z konserwatorem wojewódzkim. Nie mamy w Wielkopolsce wielu witraży, mchowski zaś jest naprawdę piękny. (pż)

poza produkcją planujemy wybudowanie domków jednorodzinnych dla każdego członka spółdzielni. Czas opuścić niewygodne po-pańskie „czworaki”. Będziemy budowali nową stajnię i silosy. Podstawą naszych sukcesów jest zgodna i ofiarna praca wszystkich spółdzielców.

Rozmowę przeprowadził
Henryk Kozłowski

Wolsztyn winem płynący

Wolsztyn otrzyma wkrótce nowy obiekt fabryczny, mianowicie nową wytwórnię win Wolsztyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego. Obecnie kończy się budowę hal produkcyjnych i magazynów. Proces produkcyjny będzie całkowicie zmechanizowany. Na ukończeniu jest również zmechanizowana tłocznia. Pozwoli to nie tylko znacząco obniżyć koszty własnej produkcji w porównaniu z dawną fabryką, ale wpłynie również korzystnie na jakość wina przez zwiększenie czasu leżakowania.

Oddział wytwórni w Rakoniewicach nastawiony jest głównie na wyrób soków, kompotów, miodu pitnego oraz tak zwanych win wzmocnionych („Tur” i „Gryf”). Wytwórnia rakoniewicka wykonała plan 6-letni już 30 lipca.

L. Budzyński
korespondent



Służba rolna rad narodowych i POM ma pełne ręce roboty. Trzeba pokazać wielu rolnikom jak najracjonalniej należy wykorzystywać bogate plony kukurydzy, aby nie zmarnować ani jednego kaczana, ani jednej łodygi. A plony kukurydzy są w tym roku, roku pierwszej masowej uprawy bardzo obfite. Na przykład spółdzielcy w Koszkowach zebrali już i obliczyli — 700 kwintali zielonej masy z hektara. W powiecie jarocińskim odbyło się w dniu 19 bm. pod kierownictwem inż. Poczty dziewięć pokazów zbierania kukurydzy, okadzania kaczanów i racjonalnego kiszienia.

Na zdjęciu: tłoczenie pociętych kaczanów kukurydzy w betonowym podziemnym silosie na terenie gospodarstwa spółdzielczego w Koszkowach.

Marian Giernacki
korespondent

Głos Sportowy

Po pierwszym dniu — lekkoatleci prowadzą w meczu

Polska — Norwegia 72:45 Polska — Holandia 37:18

Na Stadionie im 22 Lipca w Poznaniu rozpoczęły się w sobotę dwa międzypaństwowe spotkania lekkoatletyczne: Polska — Norwegia w konkurencjach męskich i Polska — Holandia w żeńskich. Po pierwszym dniu zawodów Polacy prowadzą z Norwegami 72:45. Goście osłabieni brakiem Boysena i Olsena mimo ambitnej postawy z reguły uznawać musieli wyższość naszych reprezentantów, choć nie zawsze osiągnęli oni wyniki w granicach swoich możliwości (np. sprinty gdzie zwycięzca Schmidt uzyskał 10,9). Najlepsze rezultaty I dnia meczu Polska — Norwegia to osiągnięcia Ożoga i Thorkildsen, którzy pobili rekordy krajowe. Polak w biegu na 10 000 m pobiegł b. dobrze taktycznie, objął prowadzenie dopiero na 5 okrążeń przed metą i stale zwiększając tempo oderwał się łatwo od Stokkena, aby przerwać taśmę 70 m przed Norwegiem, w czasie nowego rekordu Polski — 29,47,8. Poprzedni rekord krajowy należał również do Ożoga i wynosił 29,51,8. Skoczek wżwyz Thorkildsen pokazał nieogładane do tychczas w Poznaniu na tej wysokości skoki i rezultatem 2,03 poprawił należącego do niego rekord Norwegii o 2 cm. Miłą niespodziankę sprawili nasi dyskolobole zajmując dwa pierwsze

miejsca. Zwycięzca tej konkurencji — Piłkowski uzyskał 49,14, co jest nowym rekordem Polski juniorów i najlepszym tegorocznym wynikiem w Polsce. Pozostałe konkurencje przyniosły pewne zwycięstwa faworytom, którzy na ogół osiągnęli przeciętne wyniki.

W meczu zespołów żeńskich Polki prowadzą z Holenderkami 37:18. Reprezentantki „krajowej tulipanów” poza sprinterkami uzyskały bardzo przeciętne rezultaty i w 4-ech konkurencjach (na 5 rozegranych) zajęły ostatnie miejsca. Jedyne zwycięstwo dla Holandii odniosła Dwyne Brouwer, wygrywając 200 m w czasie 24,6. Z zawodniczek polskich najlepsze wyniki osiągnęła Majka (oszczep — 48,35) i Dmowska (dysk — 42,31).

Wyniki:

Polska — Norwegia 72:45

100 m: 1) Schmidt (P) — 10,9, 2) Folk (P) — 11,0, 3) Nilsen (N) — 11,0, 4) Hogheim (N) — 11,5; 400 m: 1) Makomaski (P) — 48,0, 2) Mach (P) — 48,2, 3) Andersen (N) — 48,7, 4) Marsteen (N) — 48,9; 1500 m: 1) Lewandowski (P) — 3,49,8, 2) Hamarsland (N) — 3,51,8, 3) Witulski (P) — 3,53,6, 4) Lunaas (N) — 3,57,2; 10 000 m: 1) Ożóg (P) — 29,47,8 (n. r. Polski), 2) Stokken (N) — 29,56,0, 3) Mańkowski (P) — 30,57,8, 4) Kjersten (N) — 30,54,4; 110 plotki: 1) Bugała (P) — 14,9, 2) Dahl (N) — 15,2, 3) Borgersen (N) — 15,3, 4) Kardaś (P) — 15,1; 3000 m z przeszk.: 1) Larsen (N) — 8,56,6, 2) Graj (P) — 9,09,4, 3) Gaasemyr (N) 9,13,0, 4) Chomiczewski — 9,39,6; skok wżwyz: 1) Thorkildsen (N) — 2,03 (n. r. Norwegii), 2) Fabrykowski (P) — 1,97, 3) Lewandowski (P) — 1,90, 4) Myhre (N) — 1,80; trójskok: 1) Dzielowski (P) — 14,93, 2) Nielsen (N) — 14,45, 3) Zdanowicz (P) — 14,31, 4) Ryppdahl (N) — 14,24; dysk: 1) Piłkowski — 49,14 (n. r. Polski juniorów), 2) Andrzejczyk (P) — 46,62, 3) Johansen (N) — 44,99, 4) Haugen (N) — 44,73; kula: 1) Prywer (P) — 15,67, 2) Oeverby (N) — 15,13, 3) Kwiatkowski (P) — 14,60, 4) Helie (N) — 13,96; 4x100 m: 1) Polska (Schmidt, Folk, Jarzembowski, Baranowski) — 41,5, 2) Norwegia — 42,5.

Polska — Holandia 37:18

200 m: 1) v. D. Brouwer (H) — 24,6, 2) Lerczak (P) — 24,9, 3) Mińska (P) — 25,1, 4) v. Dijk (H) — 25,5; 800 m: 1) Pestka (P) — 2,13,7, 2) Gabor (P) — 2,14, 3) Grezel (H) — 2,19,2, 4) Overdam (H) — 2,22,2; skok w dal: 1) Kusion (P) — 5,86, 2) Chojnacka (P) — 5,67, 3) Scholtmeyer (H) — 5,59, 4) Vaal (H) — 5,49; dysk: 1) Dmowska (P) — 44,08, 2) Sobocińska (P) — 42,31, 3) Huygen (H) — 41,82, 4) Aafjes (H) — 38,26; oszczep: 1) Majka (P) — 48,35, 2) Ciach (P) — 47,48, 3) Janse-Wandels (H) — 37,22, 4) de Haan — 36,55. (i)

Rozpoczęły się lekkoatletyczne mistrzostwa ZS „Sparta”

W piątek rozpoczęły się na stadionie Sparty w Poznaniu centralne lekkoatletyczne mistrzostwa ZS Start. W zawodach bierze udział 235 zawodniczek i zawodników z 17 województw. A oto ciekawsze wyniki I i II dnia mistrzostw:

mężczyźni: —

100 m: 1) Błasiak (W-wa) — 11,1, 4) Piechowiak (Pozn.) — 11,4; 200 m: 1) Błasiak (W-wa) — 22,8; 400 m: 1) Meissner (Stalino) — 51,0, 6) Przybylski (Pz) — 55,0; 5000 m: 1) Śmierczalski (Gd) — 15,29,0; skok wżwyz: 1) Raczkowski (Pz) — 1,75; skok w dal: 1) Malinowski (Stalino) — 6,52; 200 m plotki: 1) Janiak (W-wa) — 26,4, 3) Fintzel (Pz) — 28,1; tyczka: 1) Bury (Szczecin) — 3,60; 3) Wiśniewski (Pz) — 3,20; kula: 1) Puchalski (Szczecin) — 12,44; młot: 1) Chmielewski (W-wa) — 43,69;

dysk: Puchalski (Szcz.) — 39,85.

kobiety:

100 m — Rączkowska (Szczecin) — 13,2; skok wżwyz: 1) Kowalska (Kraków) — 1,42, 4) Zydorowicz (Pz) — 1,32, 5) Śmiejkowska (Poznań) — 1,32; 400 m — Trybuch (Szczecin) — 62,9, 5) Winiarska (Poznań) — 69,7; skok w dal: 1) Hebda (Ziel. Góra) — 4,92; dysk: 1) Stachowicz (Kraków) — 34,58; kula: 1) Andrzejczyk (Szczecin) — 11,05. (i)

Przed sezonem zapaśniczym

Zapaśnicy I-ligowego Kolejarza wyjechali do Kluczborka, gdzie wezmą udział w dwu tygodniowym obozie kondycyjnym przed rozgrywkami. I ligi. Na obóz wyznaczono 18 zawodników. Kierownikiem jest Stachowicz, a trenerem Jakubowicz. Drużyna Kolejarza bezpośrednio z obozu uda się na pierwsze spotkanie II rundy mistrzostw do Szczecina, gdzie zmierzy się z miejscową Spartą. W I rundzie wygrali Kolejarze 5:3.

☆

Sekcja atletyczna GKKF ustaliła termin korespondencyjnych zawodów podnoszenia ciężarów w trójbój olimpijskim na dzień 16 października br.

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, Grunwaldzka 19
Telefony: centrala 511-21 (łączy wszystkie działy), „Nowy Świat” 659-39, dział łączności: 657-18, sekretarz redakcji: 448-85, redaktor naczelny: 657-76
drukarnia (nocny): 629-52
Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego 3, tel. 624-55
Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu
K-6-1210